Psychologiczny wizerunek 6-latka
str. 10

Karnawałowy niezbędnik
str. 15

Jedzenie a mówienie
str. 31

Przedszkolne ABC

MAGAZYN DLA WYCHOWAWCÓW I RODZICÓW

Nr 1 • STYCZEŃ 2015

Szczęście

Czym jest dla dzieci?

Drodzy Czytelnicy!

Serdecznie witamy wszystkich w 2015 roku, w którym rozpoczynamy wydawanie naszego czasopisma. „Przedszkolne ABC" powstało z myślą o twórczych wychowawcach i rodzicach dzieci (od urodzenia do rozpoczęcia przez nie nauki w szkole). Jesteśmy jedynym czasopismem w kraju, które stawia sobie za cel uwzględnienie potrzeb środowisk mających wpływ na rozwój i wychowanie człowieka w okresach wczesnego i średniego dzieciństwa. Magazyn będzie zawierał treści poruszające problemy interesujące dla szerokiego grona odbiorców: opiekunów żłobkowych, nauczycieli przedszkoli, rodziców oraz wykładowców i studentów kierunków pedagogicznych.

Pragniemy razem z Państwem podejmować ważne tematy i szukać jak najlepszych rozwiązań, pokazywać, jak zwiększać szanse rozwojowe najmłodszych, dbać o ich zdrowie i bezpieczeństwo oraz zwracać uwagę na ciekawe metody i formy pracy z maluchem.

Numer będzie otwierał dział „O rozwoju i wychowaniu ex *cathedra*". Będziemy w nim zamieszczać artykuły o charakterze ogólnym, pozwalające lepiej zrozumieć dziecko, prawidłowości jego rozwoju oraz mechanizmy procesu wychowania.

W dziale „Wychowawca z pasją" będą ukazywać się materiały przedstawiające rozwiązania praktyczne. W najbliższym czasie planujemy omówić takie tematy, jak: poznawanie świata przez malucha, tworzenie jego systemu wartości, rozwijanie aktywności artystycznej i ruchowej oraz przygotowanie do nauki w szkole.

Propozycje i inspiracje do podejmowania przez dzieci różnych aktywności i przedstawiania przez nie świata znajdą Państwo w części czasopisma noszącej tytuł „Zabawa na 102". Obok inspiracji plastycznych będziemy prezentować w niej przykłady aktywności ruchowej i muzycznej, a także krótkie formy literackie przydatne do pracy z dziećmi (zagadki, wiersze, opowiadania, teatrzyki).

Mamy nadzieję, że artykuły dla rodziców (rady psychologów, logopedów, lekarzy i pedagogów), zawarte w dziale „Z rodziną i w rodzinie", zainspirują do współdziałania z rodzicami, redagowania przedszkolnych gazetek oraz będą pomocne podczas przygotowywania się do indywidualnych rozmów i spotkań grupowych. Czasopismo kończą działy „Prezentacje, opinie, wydarzenia" oraz „Na półce z książkami", w których będziemy przedstawiać wartościowe oraz godne polecenia nowinki oświatowe i wydawnicze.

To, w jakim stopniu uda nam się zrealizować nasze zamierzenia, zależy również od Państwa. Zapraszamy do współpracy i współtworzenia czasopisma. Z góry dziękujemy tym osobom, które zdecydują się podzielić na naszych łamach swoimi pomysłami oraz bogatym doświadczeniem i dorobkiem zawodowym.

Życzymy przyjemnej i inspirującej lektury

Redakcja

Nr 1 STYCZEŃ 2015 1 (I) Okładka: Fotolia

Nr wpisu do rejestru czasopism: VII Rej. Pr. 1560/2015

RADA REDAKCYJNA: Jolanta Andrzejewska, Anna Izabela Brzezińska, Elżbieta Jaszczyszyn, Krystyna Kamińska, Maria Kielar-Turska (przewodnicząca), Marta Kotarba-Kańczugowska, Jolanta Olkusz, Ewa Skwarka, Anna Wróbel

REDAKCJA: Małgorzata Narożnik (redaktor naczelna), Teresa Dziurzyńska (z-ca redaktor naczelnej), Iwona Zarzycka (sekretarz redakcji), Bernadeta Stępień (korekta)

ADRES REDAKCJI: 02-642 Warszawa, ul. Maklakiewicza 13/6, tel. 794 994 190, e-mail: redakcja@przedszkolneabc.pl

WYDAWCA: Małgorzata Narożnik, e-mail: m.naroznik@przedszkolneabc.pl, tel. 794 994 190

REKLAMA: redakcja@przedszkolneabc.pl

PROJEKT: Vegadesign

WARUNKI PRENUMERATY są dostępne na stronie internetowej czasopisma: **www.przedszkolneabc.pl**

Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów i zastrzega sobie prawo formalnych zmian w treści artykułów oraz nie odpowiada za treść płatnych reklam.

Zapraszamy na naszą stronę internetową:

www.przedszkolneabc.pl
Dołącz do nas na Facebooku

Nowy Rok

Idzie Nowy Rok
lasem, miastem, polem.
Za nim idzie czworo dzieci,
każde z pięknym parasolem.
Jeden parasol – niby łąka –
kwiaty na nim i biedronka.
A na drugim kłosy żyta,
mak jak promyk w nich zakwita.
Na tym trzecim nie ma kłosów
ani kwiatów i biedronek,
tylko liście kolorowe –
złote, rude i czerwone.
Czwarty – pięknie haftowany,
srebrne gwiazdki błyszczą na nim.
Idzie Nowy Rok
lasem, miastem, polem...
Teraz nazwij wszystkie dzieci,
które niosą parasole!

Helena Bechlerowa

spis treści

o rozwoju i wychowaniu *ex cathedra*

4 Krystyna Kamińska • **Szczęście. Czym jest dla dzieci?**

10 Anna Kłobukowska, Katarzyna Wicher • **Psychologiczny wizerunek 6-latka**

wychowawca z pasją

15 Marta Kotarba-Kańczugowska • **Karnawałowy niezbędnik**

19 Ewa Skwarka • **Powietrze wokół nas**

22 Marta Ratajczak • **W moim domu nie nudzi się nikomu**

24 Katarzyna Żelazna • **W butelkowie**

25 Patrycja Drabarek • **Niepełnosprawni, sprawni inaczej**

26 Katarzyna Bronikowska, Anna Trzpioła • **Zimowa podróż**

z rodziną i w rodzinie

28 Marta Kotarba-Kańczugowska • **Uwaga! Nadchodzą**

31 Alina Wójcicka • **Jedzenie a mówienie**

33 Sławomira Załęska • **Zabawy oddechowe**

zabawa na 102

35 Lucyna Krzemieniecka • **Poleczka**

36 **Zimowe inspiracje**

38 **Kostka edukacyjna**

38 **Poduszka kura**

prezentacje, opinie, wydarzenia

39 Teresa Dziurzyńska • **Patroni roku 2015**

40 Katarzyna Dryjas, Anna Wróbel • **Pedagogika daltońska sposobem na nowoczesną edukację**

42 **Jak kształtować pozytywne postawy społeczne?** • Rozmowa z Agatą Battek, założycielką Fundacji Verba

na półce z książkami

44 Iwona Pietrucha • **Noc w namiocie**

Szczęście

Czym jest dla dzieci?

W życiu człowieka zdarzają się chwile szczęścia, ale i przeciwności losu, które są zaprzeczeniem szczęścia. Powszechnie sądzi się, że *ludzie uważają własne szczęście za wartość przewyższającą wszystko inne*[1]. Już od dzieciństwa wymaga się od maluchów, by o nie zabiegały. Czym zatem jest szczęście dla dzieci?

1 A.C. Ahuvia, *Indywidualizm – kolektywizm a kultura szczęścia: teoretyczne rozważania nad związkiem między konsumpcją, kulturą i subiektywnym dobrostanem w przekroju międzynarodowym* [w:] *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, pod red. J. Czapińskiego, Warszawa 2005, s. 328.

Krystyna **KAMIŃSKA**

Od wieków przy próbach definiowania szczęścia napotykano wiele trudności. Pojmowano je jako pewną ideę lub traktowano bardziej realnie. Ta dychotomia sprawia, że zdefiniowanie szczęścia nigdy nie było i nie jest proste. Szczęście (i jego kontekst znaczeniowy) ewoluowało bowiem zarówno historycznie, jak i kulturowo. Zależnie od przyjętej interpretacji może być pojmowane przedmiotowo lub podmiotowo, a także ujęte wartościująco. Wśród wielu definicji szczęścia można wyodrębnić zarówno tzw. podmiotowo-subiektywne (wskazujące na aspekt emocjonalny), odwołujące się do przeżycia przyjemności, jak i określane mianem przedmiotowo-subiektywnych, związanych z pojęciem dobra[2]. Władysław Tatarkiewicz wskazywał ponadto na niejednoznaczność lingwistyczną terminu *szczęście*, przytaczając przykłady nie jednego, ale kilku jego określeń, m.in. w języku francuskim: *la chance*, *le bonheur* czy w języku angielskim: *luck*, *happiness* lub *felicity*[3]. Podobnie w języku polskim szczęście bywa utożsamiane nie tylko z pomyślnością czy przyjemnością, lecz również z radością i zadowoleniem.

Filozoficzna myśl o szczęściu

Już w starożytności szczęście było przedmiotem rozważań ówczesnych myślicieli, a idea szczęścia była głównym tematem wielu ich przemyśleń, zwłaszcza od czasu, gdy zaczęli oni koncentrować się na zagadnieniach człowieczeństwa. Filozoficzne refleksje nad szczęściem z jednej strony nawiązywały do tradycji hedonizmu, z drugiej natomiast skupiały się wokół ujęcia eudajmonistycznego. Zwolennicy nurtu hedonistycznego podkreślali, że najwyższym dobrem jest przyjemność, jednocześnie zaś należy unikać cierpienia. Do nich można zaliczyć m.in. Epikura, dla którego przyjemność i mądrość były jednością. Skrajny hedonizm głosił Arystyp. Ten myśliciel (uznawany za twórcę hedonizmu) uważał, że szczęściem jest po prostu odczuwanie zmysłowej przyjemności.

Wspólne dla koncepcji szczęścia jako eudajmonii było przekonanie, że niezbędne do jej osiągnięcia jest prowadzenie życia moralnego, rozumnego i opartego na sile woli. Nie dlatego jednak należy dążyć do eudajmonii, aby osiągnąć zadowolenie, ale dlatego, że utożsamiana jest ona z dobrem, a do niego powinno się z zasady dążyć[4]. Platon rozumiał szczęście jako dobro najwyższe, które warto „zdobyć", a które mieści się wśród podmiotów transcendentnych w świecie idei. Platońska koncepcja szczęścia została przejęta także przez Arystotelesa, który twierdził, że cnota jest nieodzownym elementem szczęścia, a szczęście jest najwyższym dobrem. Chociaż dla jednego i drugiego szczęście było ucieleśnieniem harmonii celów, a cnota miała wskazywać drogę do szczęścia, to Arystoteles – w przeciwieństwie do Platona – wiązał szczęście ze sferą praktyczną człowieka. Wobec tego pomyślność powinna być postrzegana jako sprzyjający los, a szczęście jako dobre życie, rozumiane jako określony rodzaj działania. A zatem to człowiek decyduje o własnym szczęściu, ale może je osiągnąć dzięki rozwinięciu w sobie pełni człowieczeństwa.

Poglądy głoszone w średniowieczu wiązały szczęście nie z człowiekiem jako istotą ułomną, lecz z Bogiem jako dobrem najwyższym i doskonałością. Takie spojrzenie na kwestię szczęścia warunkowane było dominującą wówczas – także nad życiem świeckim – pozycją chrześcijaństwa. Przez stulecia łączono więc szczęście z kontemplacją Boga i dopiero nowe idee doby odrodzenia, odwołujące się do człowieka i jego aktywności, zapoczątkowały przełom. Wyparły wcześniejsze rozumienie szczęścia i nadały mu bardziej hedonistyczny charakter[5]. Przyjemność zdominowała więc ludzkie działanie. Odzwierciedlenie tak rozumianego szczęścia można odnaleźć w poglądach Hobbesa, dla którego miarą szczęścia było zaspokojenie wszelkich pragnień[6]. Podobnie definiował szczęście Locke, tj. jako największą przyjemność, do której człowiek jest zdolny[7]. Nowy nurt myślenia o szczęściu pojawił się w oświeceniu. Według Kanta istniał jeden cel rzeczywisty wszystkich istot rozumnych, a mianowicie osiągnięcie szczęścia[8]. Jednostkowy wymiar szczęścia, w którym jest ono swego rodzaju obowiązkiem wobec samego siebie, w rozważaniach francuskich myślicieli tamtego okresu zmienił jednak swój kontekst. Diderot uważał, że człowiek ma prawo do szczęścia niezależnie od przypisania do konkretnej warstwy społecznej, aczkolwiek tylko wtedy jest szczęśliwy, gdy jest to również szczęście społeczeństwa, z którym się utożsamia. To ukazanie szczęścia osobistego, które zależy od innych, stało w opozycji do poglądów głoszonych przez Rousseau o tym, że człowiek jest z natury szczęśliwy.

Wśród nowożytnych kierunków filozoficznych w odniesieniu do pojęcia szczęścia ważną rolę zaczyna odgrywać utylitaryzm, który również wywodzi się z hedonizmu. W tym nurcie filozoficz-

Współczesny obraz świata i specyficzne usytuowanie w nim człowieka mają silny związek z pojmowaniem przez niego pojęcia szczęścia. Wszelkie rozważania o szczęściu osadzają się w pytaniu o sens istnienia człowieka.

2 N. White, *Filozofia szczęścia od Platona do Skinnera*, tłum. M. Chojnacki, Kraków 2008; W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1–3, Warszawa 1999.
3 W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, Kraków 1947, s. 13, 19.
4 Tamże, s. 65–66.
5 Tamże, s. 66–67.
6 J. Czapiński, *Spotkanie dwóch tradycji: hedonizmu i eudajmonizmu* [w:] *Psychologia pozytywna*…, dz. cyt., s. 14.
7 J. Locke, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, Warszawa 1955, s. 354–356.
8 T. Gadacz, *Wypisy z ksiąg filozoficznych. O szczęściu, o nieszczęściu*, Kraków 1991, s. 106–107.

nym hedonizm został wszelako pozbawiony egoizmu. Dążenie do dobra własnego, które jednocześnie sprzyja pomnażaniu dobra społecznego, w ujęciu Benthama płynie z określonego działania skutkującego tzw. rachunkiem przyjemności (*calculus of pleasures*)[9]. Współczesna odmiana hedonizmu to zarówno konsumpcjonizm, jak i konsumeryzm. Jedna i druga uznaje „jakość" życia za wyznacznik szczęścia. Odwołując się z kolei do myśli Fromma, jeśli subiektywne uczucie przeżywanego szczęścia nie jest cechą tzw. dobrostanu osoby, to wtedy jest tylko iluzoryczną myślą o uczuciach i nie ma związku z prawdziwym szczęściem[10].

Współczesny obraz świata i specyficzne usytuowanie w nim człowieka mają silny związek z pojmowaniem przez niego pojęcia szczęścia. Wszelkie rozważania o szczęściu osadzają się w pytaniu o sens istnienia człowieka. Refleksja o szczęściu wynika z przyjętej interpretacji, człowiek bowiem zawsze funkcjonuje w określonej rzeczywistości ukształtowanej m.in. przez relacje międzyludzkie i szeroko rozumianą kulturę, a więc świat wartości i związanych z nim ocen. Stąd coraz częściej pojawiają się tzw. hybrydowe definicje szczęścia, które łączą w sobie ujęcie podmiotowo-subiektywistyczne z perspektywą przedmiotowo-obiektywistyczną.

Szczęście w aspekcie religijnym

W filozofii chrześcijańskiej pojęcie szczęścia zakłada obecność Boga, który jest nieskończonym dobrem. Najwyższym z definicji szczęściem jest więc sam Bóg. Odwołując się do św. Augustyna, *szczęśliwy jest ten, kto posiada Boga*[11]. W tym kontekście szczęście na Ziemi jest szczęściem niedoskonałym. Prawdziwe szczęście, czyli to, które daje miłość Boga, nie polega na posiadaniu dóbr doczesnych, lecz na zdobywaniu wartości duchowych.

Idea szczęśliwości postrzegana przez pryzmat chrześcijaństwa z jednej strony osadzona jest na podstawach filozofii greckiej, z drugiej inspirowana jest teologią chrześcijańską. Ten związek wyraźnie widać zwłaszcza w rozważaniach św. Tomasza z Akwinu. Szczęście, zgodnie z jego poglądami, to rezultat osiągnięcia celu ostatecznego, czyli dopuszczenie do „spotkania z Bogiem". Szczęście rozumiane jest wówczas jako rodzaj drogi do poznania Boga. W taki sposób szczęście postrzegał także św. Augustyn, który twierdził, że zostało

9 W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 2, Warszawa 1978, s. 200.
10 E. Fromm, *Niech się stanie człowiek*, Warszawa–Wrocław 1994, s. 155.
11 Św. Augustyn, *Dialogi filozoficzne. O życiu szczęśliwym*, Kraków 1999, s. 25.

ono wpisane w naturę człowieka: *To właśnie jest szczęściem: radowanie się w dążeniu ku Tobie, radowanie się Tobą, radowanie się ze względu na Ciebie. To jest prawdziwym szczęściem i nie ma innego szczęścia*[12]. Sprzyja temu kontemplacja Boga – wtedy szczęście jest aktem intelektualnym. Szczęście osoby wierzącej to zatem połączenie wiary z rozumem: wiara pomaga człowiekowi w drodze do szczęścia, którego pragnie. *Dążenie do szczęścia wynika z samego bytu ludzkiego*. (…) *Jest ono czymś naturalnym i dlatego koniecznym. Człowiek nie może szczęścia nie chcieć*[13].

Psychologiczne uwarunkowania szczęścia

Współcześnie szczęście stało się przedmiotem refleksji nie tylko filozofów, lecz także psychologów. Ich rozważania na temat tego, czym jest szczęście, prowadzone są zarówno w nurcie eudajmonistycznym, jak i hedonistycznym. Teorie psychologiczne (nierzadko wzajemnie się wykluczające), do których odwołują się naukowcy, to przede wszystkim jednak teorie potrzeb, teorie kontekstowe czy tzw. teorie rozbieżności. Psychologiczne koncepcje szczęścia dotyczą głównie uczuć, wśród których istotną rolę odgrywają nadzieja i optymizm[14]. Wydaje się, że w tej mnogości odniesień teoretycznych na uwagę zasługują teorie kontekstowe i eudajmonistyczne.

Wśród teorii kontekstowych zakładających, że *poczucie szczęścia jest względne i zależy od kontekstu wyznaczonego przez bieżące doświadczenia, wyobrażenia, oczekiwania, nastroje, porównania, chwilowe czynniki sytuacyjne i dostępne w danej chwili informacje*[15], wyróżnia się teorie porównań i adaptacji. Według tych pierwszych ocenia się swoje życie pod kątem aspiracji, własnej przeszłości, oczekiwań oraz innych ludzi. W wypadku

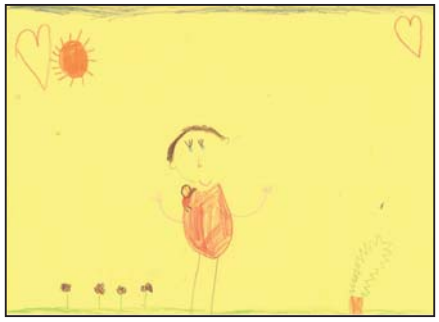

tych drugich dowodzi się, że poczucie szczęścia zależy od kontekstu sytuacji, ponieważ doświadczenia zmieniają każdorazowo osąd dotyczący oceny szczęścia. Współczesne teorie eudajmonistyczne (o nachyleniu psychologicznym) mają raczej normatywny charakter. W ich ramach pojawiają się koncepcje motywacyjne, których autorzy na podstawie pojęcia dobrostanu utożsamianego ze szczęściem koncentrują się na wewnętrznych motywach aktywności (dającej poczucie szczęścia), w tym na samoakceptacji i afiliacji[16]. Teoria autentycznego szczęścia Seligmana została osadzona na tzw. cnotach uniwersalnych, które pozwalają na samodzielne określenie własnego „ja"[17]. Wprowadzenie pojęcia przyjemności (które dotyczy chwilowego, powierzchownego odbioru wrażeń) i gratyfikacji (świadczącej o zaangażowaniu się, co w działaniu pozwala na ujawnienie się tzw. mocnych stron), zdaniem autora tej koncepcji, ułatwi nauczenie się autentycznego szczęścia przez poznanie swojego potencjału i dokonywanie właściwych wyborów[18].

W opozycji do koncepcji, w których człowiek jest twórcą własnego szczęścia, pozostają teorie opierające się na tzw. zadatkach wrodzonych. Teorie genetyczne, a wśród nich teoria Lykkena, odwołują się do „genu szczęścia"[19]. Każdy człowiek ma charakterystyczny dla siebie poziom szczęścia uwarunkowany genetycznie, ale nie wszyscy osiągają w tym zakresie swoje maksimum. Na przeszkodzie stają zarówno predyspozycje psychiczne, jak i doświadczenia afektywne powiązane z cechami temperamentu.

Jedną z ciekawszych psychologicznych koncepcji szczęścia (zaliczanych do tzw. teorii „szczęśliwego" atraktora[20]) jest cebulowa teoria szczęścia Czapińskiego. Autor wyróżnia trzy poziomy dobrostanu psychicznego: pierwszy – zdeterminowany genetycznie, drugi (pośredni) – *subiek-*

12 Św. Augustyn, *Wyznania*, t. 10, Kraków 2006, s. 281.
13 K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Wrocław 1986, s. 69.
14 A. Żywczok, *Ku afirmacji życia. Pedagogiczne podstawy pomyślnej egzystencji*, Katowice 2011, s. 37.
15 J. Czapiński, *Psychologiczne teorie szczęścia* [w:] *Psychologia pozytywna*…, dz. cyt., s. 63.
16 Tamże, s. 78–80.
17 Tamże, s. 77.
18 Tamże, s. 77.
19 Tamże, s. 81–82.
20 „Szczęśliwy" atraktor to potencjalny poziom szczęścia, który może teoretycznie osiągnąć konkretna osoba.

tywnie doświadczalnej wartości własnego życia[21], trzeci – zewnętrzny, zawierający bieżące doświadczenia afektywne. Ten ostatni pozwala na powiązanie satysfakcji z życia z afirmacyjną postawą wobec własnej egzystencji.

Dziecięce rozumienie szczęścia[22]

Każdy ma prawo być uznany za człowieka szczęśliwego, jeżeli tylko sam się za takiego uważa, niezależnie od tego, czy jego szczęście będzie bardziej natury hedonistycznej, czy też bliższe postulatom eudajmonistów[23]. Ale czy każdy z nas w taki sam sposób rozumie szczęście? Podjęta przeze mnie próba pokazania tego, jak dzieci w wieku przedszkolnym rozumieją szczęście, jest jedynie drobnym ku temu przyczynkiem.

Kultura narzuca pewną kodyfikację interpretacji rzeczywistości. Jest ona jednak silnie zdeterminowana przez język, w którym interpretacja ta została wyrażona. Tak właśnie język niejako orzeka o cechach i sposobach istnienia świata pozajęzykowego. Językowy obraz świata jest natomiast konstruktem teoretycznym dotyczącym zawartej w języku, różnie zwerbalizowanej interpretacji rzeczywistości, dającej się ująć jako zespół sądów o świecie[24]. Wyraźnie widoczny jest w nim związek między językiem a myśleniem. W kształtowaniu językowego obrazu świata ważne są *elementy wiedzy o świecie ustabilizowanej poprzez osobiste doświadczenia, w bezpośrednim kontakcie z rzeczywistością i osobiste uczestnictwo w zachodzącym w niej procesie*[25].

Przyjęte przez Tatarkiewicza kryterium kategoryzacji szczęścia – zależnie od rozumienia i kontekstu – pozwoliło na wyłonienie czterech obszarów znaczeniowych. W pierwszym szczęście zostało przez niego utożsamione z powodzeniem, w którym pomyślność zależy od przypadkowości, przebiegu zdarzeń lub zbiegu okoliczności, jednocześnie dodatnio wpływając na bieg życia. W drugim (afektywnym) obszarze autor odwołał się do istoty przeżycia i jego intensywności oraz odczuwania bezgranicznego zadowolenia. Trzeci sposób rozumienia szczęścia – w duchu greckiej filozofii jako eudajmonii, czyli posiadania dóbr najwyższej miary (dobra) – wskazuje na postrzeganie go jako części działania ludzkiego. Człowiek jest tu istotą, która powinna dążyć do szczęścia jako wewnętrznej doskonałości i której jednak nieobce są również dobra typowo materialne. Czwarty sposób rozumienia szczęścia jest niejako syntezą trzech pierwszych i oznacza zadowolenie z życia. To rozumienie jest bliższe pojęciu dobrostanu, a zatem szczęściem jest *życie dające trwałe, pełne i uzasadnione zadowolenie z życia*[26].

Psychologiczne koncepcje szczęścia dotyczą głównie uczuć, wśród których istotną rolę odgrywają nadzieja i optymizm.

Szczęście to przede wszystkim rodzina. W dziecięcym rozumieniu szczęścia brak jest jakiejkolwiek przypadkowości. A zatem szczęście nie jest przez dzieci utożsamiane z powodzeniem, które jest efektem zdarzeń lub zbiegu okoliczności. Dla przedszkolaków ważna jest stałość dająca im poczucie bezpieczeństwa, a także obecność rodziny (nawet tej niepełnej) i osób im bliskich, doświadczana tu i teraz. Większość maluchów w wieku 3–5 lat na pytanie, co to jest szczęście, odpowiadała podobnie: to rodzina (rodzina kochająca). Intensywność przeżywania i odczuwania bezgranicznego zadowolenia (będącego w istocie synonimem szczęścia) splatała się u dzieci z pojęciem rodziny. Wśród wypowiedzi dotyczących szczęścia, jakim jest rodzina, można wyróżnić zarówno kategorie ogólne odnoszące się do wzajemnych kontaktów, w tym do okazywania emocji, jak i te wynikające z codziennego obcowania. Pierwszą z nich jest kategoria pozytywnego kontaktu fizycznego dziecka z rodzicami, czyli przytulanie go i całowanie (*kochanie, przytulanie, całowanie*). Druga kategoria to okazywanie maluchowi dobroci i sympatii (*bo nie krzyczy, uśmiecha się*). Trzecią kategorią jest spędzanie ze sobą czasu (*chcą się ze mną bawić, chodzenie na spacer*). Czwartą natomiast jest obdarowywanie się (*coś sobie dają*). Szczęście dzieci jest niejako produktem ubocznym tych, których kochają.

To, że przedszkolaki postrzegają rodzinę w kategorii szczęścia, potwierdziła także analiza ponad tysiąca ich rysunków, w których oddały one w pełni afektywne rozumienie szczęścia. Na większości z nich pojawili się rodzice, rodzice z dzieckiem lub rodzice z pozostałymi członkami rodziny: z rodzeństwem lub dziadkami. Układ postaci na poszczególnych rysunkach wyraźnie pokazywał ich ważność w życiu malucha. Wszystkie postacie były zawsze usytuowane centralnie w jednej linii. Zaznaczona została też za pomocą proporcji różnica między osobami dorosłymi a dziećmi. Dorośli byli zdecydowanie więksi i narysowani z większą starannością – ich wygląd uzupełniały szczegóły, które wskazywały jednoznacznie na płeć opiekuna, czyli noszona przez niego odzież (sukienka, spódnica u kobiet i spodnie u mężczyzn). Dzieci bardzo wyraźnie też różnicowały płeć rodzica, przywiązując wagę do jego wyglądu zewnętrznego, zwłaszcza u matek np. przez podkreślenie bujnych włosów, kolorowych ust czy widocznych długich czarnych rzęs.

To **podkreślanie roli rodziców** było niezależne od struktury rodziny. W wypadku rodzin niepełnych maluch rysował tylko jedno z rodziców. Jednakże w tych rysunkach wyraźnie widoczny był ich ładunek emocjonalny i więź łącząca przedszkolaka z rodzicem. Dzieci oddawały to

21 J. Czapiński, *Psychologiczne teorie szczęścia*, dz. cyt., s. 89.
22 Przedstawione wyniki to efekt badań, które zostały poprzedzone badaniami pilotażowymi: B. Dubyk, *Szczęście i jego rozumienie przez dzieci w wieku przedszkolnym* – niepublikowana praca dyplomowa napisana pod kierunkiem autorki artykułu.
23 J. Czapiński, *Osobowość szczęśliwego człowieka* [w:] *Psychologia pozytywna...*, dz. cyt., s. 368.
24 J. Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006, s. 12.
25 T. Tomaszewski, *Ślady i wzorce*, Warszawa 1984, s. 34.
26 W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, dz. cyt., s. 38.

w pracach, ukazując zespolenie swojego ciała z ciałem dorosłego, np. trzymanie się za ręce, przytulanie. To uwidocznienie bliskości opiekuna uzupełniały inne elementy rysunku, np. dzieci dodawały atrybut powszechnie kojarzony z miłością, czyli serce, słońce.

Niektóre przedszkolaki ze szczęściem utożsamiały nie tylko rodziców, lecz także fakt **posiadania licznej rodziny**. Dla jednych było to wyłącznie rodzeństwo, dla innych natomiast członkowie bliższej i dalszej rodziny. Większość rysunków obrazujących szczęście w postaci rodziny została wzbogacona tradycyjnymi atrybutami miłości, ciepła i radości. Na rysunkach nie brakowało serc, słoneczek i kwiatków, motylków czy innych zwierzątek. Wszystkie rysunki utrzymane były w jasnej, ciepłej kolorystyce.

Szczęście to także przyjaciele, ale nie rodzeństwo. Motyw posiadania przyjaciółek jako dający szczęście pojawiał się nader często, szczególnie wśród dziewczynek w wieku 5 i 6 lat. Szczęście dawała jednak nie jedna przyjaciółka, lecz dwie. O bliskich relacjach dziewczynek z autorką rysunku świadczyły uśmiechy na ich twarzach oraz kolory wykorzystane do ich przedstawienia, a także dodatkowe atrybuty w postaci słońca i jego padających promieni. Wśród wielu analizowanych rysunków, na których dziewczynki rysowały swoje przyjaciółki, niewiele było takich przedstawiających rodzeństwo. Jeśli już dzieci rysowały rodzeństwo, to zawsze w towarzystwie rodziców, a i te rysunki należały do rzadkości. Wyjątkiem był rysunek pary bliźniąt z mamą (drugie z bliźniąt zupełnie inaczej widziało swoje szczęście).

Szczęście rozumiane jako eudajmonia, czyli dobro najwyższe. Rozumienie szczęścia w duchu greckiej filozofii, czyli posiadania dóbr najwyższej miary (dobra), nieobce jest też przedszkolakom. W tym wypadku rozumienie przez nie dobra jako eudajmonii bliższe było wartości postrzeganej jako konkretne zachowania aprobowane społecznie, czyli niesienie pomocy (*jak ktoś poprosi o coś, to da mu się to*), okazywanie troski, opieki (*jak się mama mną opiekuje, jak czyta mi książki, bawi się ze mną*), sympatii i przyjaźni (*że się kogoś lubi, pożycza się komuś kredki, jak robi się dobre rzeczy*).

Dobro to na rysunkach maluchów pojawiło się pod postacią Bożego Narodzenia, mimo że nie był to ten okres w roku (badania prowadzono wiosną), a zatem analogia wynikała z takiego właśnie rozumienia szczęścia przez dzieci. Przystrojona choinka, gwiazdka uśmiechająca się do przedszkolaka i prezenty, prawie zawsze zapakowane, w połączeniu z kolorystyką rysunków świadczą o magii świąt kojarzących się wielu dzieciom ze szczęściem. Ważna była więc aura towarzysząca temu świętu i to, w jaki sposób maluchy się podczas tych dni czuły. Niektóre z nich rysowały na swoich głowach koronę.

Szczęście jako zadowolenie z życia. Zadowolenie z życia (bliższe pojęciu dobrostanu) utożsamiane przez dzieci ze szczęściem to swego rodzaju synteza szczęścia rodzinnego i dobra. Waloryzacja szczęścia dokonywana przez najmłodszych wiązała się z jednej strony z radością czerpaną z życia i posiadania czegoś, a z drugiej z emocjami okazywanymi maluchom za tzw. dobre uczynki (*jak podlewa się kwiatki, jak dziecko robi zakupy dla mamy*). Obraz szczęścia przedstawiony w sposób graficzny był zdecydowanie bogatszy niż ten ujęty w wypowiedziach słownych, chociaż on także pobudzał do refleksji (*jestem szczęśliwy, kiedy przychodzą do mnie koledzy i możemy się bawić pistoletami*). Dzieciom zadowolenie z życia daje przede wszystkim spełnienie marzeń. Dla jednych jest to posiadanie upragnionego zwierzęcia, głównie psa, dla innych możliwość zabawy konkretną zabawką czy granie na komputerze. Jest jeszcze jedna grupa maluchów, która szczęście postrzega przez pryzmat bogactwa, a ich rysunki pełne są albo banknotów o bardzo wysokich nominałach, ponieważ mają dużą liczbę zer, albo konkretnych przedmiotów, które chciałyby mieć.

Bergson pisał, że szczęście jest jednym z tych pojęć, które ludzkość pozostawiła niedookreślone po to, by każdy człowiek mógł określić je po swojemu[27]. Intuicyjne rozumienie przez dzieci szczęścia nie odbiega tak bardzo od refleksji osób dorosłych na ten temat. Wiele ich wypowiedzi było nader trafnych, a interpretacja graficzna szczęścia bardzo czytelna, czasem nawet bardziej niż wypowiedzi ustne. Analiza kontekstu słownego pokazała, że przedszkolaki, definiując pojęcie szczęścia, zarówno odwołują się do jego rozumienia najbardziej potocznego (hedonistycznego), jak i snują (w jednostkowych wypadkach) refleksje z pogranicza etyki.

dr Krystyna Kamińska
Wydział Pedagogiczny
Akademii Humanistycznej
im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku

Bibliografia

- Bartmiński J., *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006.
- Comte-Sponville A., Delumeau J., Farge A., *Najpiękniejsza historia szczęścia*, Warszawa 2008.
- Fromm E., *Niech się stanie człowiek*, Warszawa–Wrocław 1994.
- Gadacz T., *Wypisy z ksiąg filozoficznych. O szczęściu, o nieszczęściu*, Kraków 1991.
- Loba M., *Wokół narracyjnego zwrotu*, Poznań 2013.
- Locke J., *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, Warszawa 1955.
- *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, pod red. J. Czapińskiego, Warszawa 2005.
- Ryszka E., *Zwyczajne szczęście*, Częstochowa 2004.
- Seneka L., *O szczęściu*, Kraków 1997.
- Starzyńska-Kościuszko E., *Wprowadzenie do filozofii. Filozoficzne koncepcje człowieka*, Warszawa 1999.
- Szczepańska A., *Osiem sposobów na szczęście. Jan Paweł II o ośmiu błogosławieństwach*, Częstochowa 2005.
- Św. Augustyn, *Dialogi filozoficzne. O życiu szczęśliwym*, Kraków 1999.
- Św. Augustyn, *Wyznania*, t. 10, Kraków 2006.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. 1–3, Warszawa 1990.
- Tatarkiewicz W., *O szczęściu*, Warszawa 1947.
- Trzebińska E., *Psychologia pozytywna*, Warszawa 2008.
- White N., *Filozofia szczęścia od Platona do Skinnera*, tłum. M. Chojnacki, Kraków 2008.
- Wojtyła K., *Elementarz etyczny*, Wrocław 1986.
- Żywczok A., *Ku afirmacji życia. Pedagogiczne podstawy pomyślnej egzystencji*, Katowice 2011.

27 T. Gadacz, *Wypisy z ksiąg filozoficznych...*, dz. cyt., s. 118.

Psychologiczny wizerunek 6-latka

Sześciolatek stoi przed ważnym wyzwaniem: ma przejść z przedszkola do szkoły. O tym, czy jego start szkolny będzie łagodny, decyduje odpowiednie przygotowanie i umiejętności, które zdobywa właśnie w przedszkolu. Chcemy przedstawić psychologiczny portret dziecka, które kończy przedszkole, pokazać, co już potrafi, co mieści się w zakresie jego możliwości, jakie umiejętności się dopiero rozwijają oraz jakie są jego mocne i słabe strony. Pragniemy także wyjaśnić, skąd biorą się różnice między 6-latkami. Wiedza ta może okazać się przydatna podczas diagnozowania gotowości szkolnej, a także planowania odpowiednich działań wspierających rozwój maluchów.

Anna **KŁOBUKOWSKA**,
Katarzyna **WICHER**

Skąd biorą się różnice między 6-latkami?

Dzieci kończące przedszkole różnią się od siebie pod wieloma względami. Mimo że przebywały w tym samym miejscu (w jednej placówce), miały tę samą panią, te same zabawki, to jednak poziom ich umiejętności nie jest taki sam. Na rozwój malucha wpływają: środowisko, aktywność dziecka oraz predyspozycje biologiczne (Brzezińska, Matejczuk, Nowotnik, 2012, za: Wygotski, 1971; Brzezińska, 2004; Bruner, 2006; Filipiak, 2012).

Środowisko dziecka tworzą rodzice, dziadkowie, rodzeństwo, wujkowie, ciocie, sąsiedzi, koledzy z podwórka i znajomi rodziców. Mogą oni mieć znaczący wpływ na różne sfery rozwoju przedszkolaka. Sześciolatek, który ma starsze i młodsze rodzeństwo, a jego rodzice spotykają się często ze znajomymi, których dzieci są w podobnym wieku, dodatkowo w weekendy zajmują się nim dziadkowie, może mieć lepiej rozwiniętą sferę społeczną niż jedynak, który jest wychowywany tylko przez rodziców. Być może

nie miał okazji do wypracowania sposobów współpracy z innymi. Nie oznacza to jednak, że tak musi zostać. Odpowiednia stymulacja tej sfery (np. pobyt w przedszkolu) może sprawić, że różnice między dziećmi mogą się zacierać.

Aktywność malucha obejmuje wszystko to, co chce on robić z własnej woli. To, czym się interesuje, pasjonuje, co lubi. Źródłem tej aktywności są wewnętrzne pobudki. Jest ona inicjowana, a nie wywoływana, wymuszana. Wynika z naturalnej chęci dziecka do eksplorowania świata.

O sposobie umysłowego funkcjonowania przedszkolaka decydują kwestie związane zarówno z oddziaływaniem środowiska, aktywnością samego dziecka, jak i z dojrzewaniem biologiczno-somatycznym i neurofizjologicznym, szczególnie kory przedczołowej. Dokonujące się w tym zakresie zmiany czynią malucha coraz bardziej gotowym do rozpoczęcia szkolnej przygody.

U dzieci 6-letnich przednia część kory przedczołowej jeszcze się rozwija (Brzezińska, Szymańska, 2012). Kora mózgowa przedczołowa odpowiada za umiejętności związane z planowaniem działań, ustalaniem ważności i przewidywaniem konsekwencji wykonywanych czynności oraz z wymyślaniem alternatywnych rozwiązań. Większości tych kompetencji dziecko nie nabyło jeszcze na takim poziomie, aby samodzielnie je wykorzystywać. Niektóre 6-latki wykazują już więc aktywność, np. potrafią spakować plecak na wycieczkę, wiedzą, czego będą potrzebować, co innym może sprawiać duży problem. Nie można oczekiwać od dziecka, że poradzi sobie ze wszystkimi zadaniami, ale dzięki odpowiedniemu wsparciu ze strony dorosłego i kilkakrotnym ćwiczeniom da sobie radę.

Historia życia każdego malucha jest inna. Niektóre są przewlekle chore, wychowywane tylko przez mamę albo tatę, są jedynakami bądź mają rodzeństwo, wychowywały się na wsi lub w mieście. Czynniki te mogą przyspieszać lub opóźniać pojawianie się poszczególnych kompetencji. Dlatego nie możemy przedstawić dokładnego i pełnego opisu 6-latka. Możemy natomiast pokazać pewne tendencje rozwojowe dzieci. Ich poznanie może być wskazówką dla nauczycieli, w jaki sposób należy stymulować i wspierać rozwój 6-latka. Wiedza na temat funkcjonowania dziecka w różnych aspektach pozwala stawiać wymagania odpowiednie do jego możliwości. Dzięki temu wiemy, które zadania będą dla niego za łatwe, a które zbyt trudne. Znalezienie złotego środka między możliwościami a wymaganiami powinno być dla najbliższego otoczenia przedszkolaka celem działań edukacyjnych.

Rola nauczyciela we wspieraniu rozwoju dziecka

Rozwój poznawczy

Bardzo ważnym elementem w rozwoju poznawczym malucha jest koncentracja uwagi. Warto podkreślić, że 6-latek potrafi skupić uwagę na zadaniu jedynie przez około 5 minut. Czas ten znacznie się wydłuża, gdy wykonywane zadanie jest dla dzieci interesujące i angażujące. Maluch w tym wieku dopiero uczy się dążyć do wyznaczonego celu, dlatego często ma problem ze skoncentrowaniem uwagi na zadaniu i wykonaniem go do końca. Należy mu przypominać, co ma zrobić, oraz zachęcać do ukończenia pracy. Ponadto uwaga 6-latka staje się w coraz większym stopniu: (1) dowolna – zależna od woli malucha, (2) selektywna – dziecko może wybrać, na czym się skupi, i (3) systematyczna – przedszkolak uczy się koncentrować na jednym, wybranym elemencie (Brzezińska, Urbańska, 2012).

Za tymczasowe przechowywanie i przetwarzanie informacji w umyśle odpowiedzialna jest pamięć robocza. Pojemność pamięci, a także sposób zapamiętywania przez dziecko informacji zależą w dużej mierze od jego wieku (Brzezińska, Matejczuk, Nowotnik, 2012, za: Putko, 2008). Sześciolatki zapamiętują przede wszystkim wzrokowo, dlatego warto wykorzystywać ilustracje, by wspomagać procesy pamięciowe dziecka. Oprócz większych zasobów pamięciowych w rozwoju poznawczym maluchów w tym wieku pojawia się także tzw. metapamięć, czyli wiedza o własnej pamięci. Oznacza to, że przedszkolak zaczyna zastanawiać się nad swoimi możliwościami zapamiętywania, przy czym znacznie je przecenia (np. *Nauczę się tekstu tej piosenki w 5 minut* – a tekst składa się z trzech zwrotek i refrenu). Ponadto dziecko u progu szkoły zaczyna stosować bardziej złożone strategie pamięciowe: powtarzanie i organizowanie materiału do zapamiętania (Kielar-Turska, 2004).

Rola nauczyciela. Jak zatem nauczyciel może wspierać rozwój poznawczy przedszkolaka? Aby pomóc dziecku sku-

pić uwagę na zadaniu, może podzielić je na części, tak by w jak największym stopniu zaangażować malucha w jego wykonanie. Można także tak dobrać materiał, aby rzeczy przyjemne i łatwe przeplatać zadaniami trudniejszymi, wymagającymi od dziecka większego skupienia uwagi. Trzeba też przypominać mu, co jest głównym celem zadania. W ten sposób pamięta, do czego zmierzają jego działania. Sześciolatki mają jeszcze problemy z zapamiętaniem skomplikowanych i długich instrukcji, dlatego powinny być one jak najkrótsze oraz kilkakrotnie powtarzane. Można także stosować różne „przypominajki", takie jak: obrazki, symbole, gesty, które pomogą przedszkolakom zapamiętać to, co mają zrobić i w jakiej kolejności. `

Rozwój emocjonalny

Dziecko na początku swojej edukacyjnej przygody w szkole zaczyna coraz lepiej rozpoznawać uczucia innych osób, co nie oznacza, że zawsze je właściwie rozumie. Sześciolatek dopiero uczy się, co oznaczają poszczególne emocje. Mimo to potrafi przewidzieć niektóre emocje oraz wskazać przyczyny ich odczuwania, które upatruje nie tylko w czynnikach zewnętrznych, lecz także wewnętrznych. W zachowaniu 6-latka zmienia się sposób uzewnętrzniania emocji, a więc pokazywania innym tego, co czuje. Kierunek tej zmiany jest następujący: od prostego, niewerbalnego (kopanie, uderzanie, skakanie innym na szyję, podskakiwanie itp.) do werbalnego (wyzywanie, przedrzeźnianie, mówienie: *Ale fajnie!*, *Super*). Sześciolatek pod wpływem socjalizacji uczy się hamować nieakceptowane społecznie przejawy emocji, takie jak: złość, strach, zazdrość (Brzezińska, Urbańska, 2012). Nie zawsze mu się to udaje, dlatego czasami zdarzają się niekontrolowane wybuchy złości czy trudnego do opanowania płaczu, będącego np. objawem smutku lub bezsilności. W takich sytuacjach może coraz bardziej świadomie przepraszać, wyrażać żal i obiecywać poprawę (Brzezińska, Urbańska, 2012), a także podejmować próby opanowania nawet skrajnych emocji wyrażanych wobec innych osób w różnych sytuacjach.

Warto zaznaczyć, że zmiany dokonujące się w rozwoju emocjonalnym są podstawą do kształtowania się u dzieci coraz bardziej dojrzałej empatii, która ułatwia nawiązywanie głębszych relacji z innymi ludźmi.

Rola nauczyciela. Ważne, by nauczyciele ćwiczyli z przedszkolakami zdolność rozpoznawania uczuć i mówienia o nich np. przez interesujące zabawy, zgadywanki czy rymowanki. Dorośli mogą inaczej rozumieć emocje niż dzieci, dlatego rozmawiając z maluchem, należy się upewnić, czy rozumie on, na czym polega i w jakim zachowaniu objawia się dana emocja. Dorośli są dla dzieci swoistym modelem, dlatego dzieląc się własnymi emocjami z przedszkolakiem, rozwijają jego zdolność współodczuwania i kształtują wrażliwość na emocje wyrażane przez innych. Nauczyciel powinien okazywać autentyczne zainteresowanie emocjami dziecka, pytać, jak się czuje, co go smuci, co cieszy, np. *Widzę, że jesteś dzisiaj smutny, opowiedz mi, proszę, co się stało*, a także doceniać starania malucha w radzeniu sobie z emocjami,

Apel do nauczyciela

- Wzmacniaj w 6-latku naturalną chęć do eksploracji, do podejmowania nowych wyzwań, do twórczego rozwiązywania problemów. Dziecko powinno czuć twoje wsparcie w czasie zdobywania doświadczenia nie tylko w sytuacjach dla niego nietypowych, nowych, ale również w tych codziennych. Dzięki twojej postawie przyszły uczeń wykształci w sobie wiarę we własne umiejętności, pewność siebie oraz nabierze przekonania, że poradzi sobie w szkole (Brzezińska, 2012).
- Zwróć szczególną uwagę na mocne strony 6-latków, ale jednocześnie uwzględniaj ich słabe strony. Bagatelizowanie tych obszarów funkcjonowania, które sprawiają dziecku problemy, może spowodować, że pogłębią się one na dalszym etapie nauki szkolnej. Znalezienie złotego środka w nauczaniu 6-latków nie jest zadaniem łatwym, ale warto dążyć do tego, aby osiągnąć równowagę w stawianiu przedszkolakom wymagań – nie mogą być one za niskie ani za wysokie.
- Każde dziecko jest inne – rozwija się w innym tempie. Różnice między 6-latkami powinny być dla ciebie inspiracją do zaangażowania maluchów w pomoc rówieśniczą.
- Rozpoczęcie nauki w szkole może być dla dzieci doskonałą szansą na rozwój, na kontakt z rówieśnikami, na nauczenie się nowych interesujących rzeczy. Znaczącą rolę w przygotowaniu 6-latków do nauki w szkole odgrywa nauczyciel przedszkolny, którego praca jest „pomostem" łączącym naukę w przedszkolu z nauką w szkole.

np. chwaląc go: *Jestem dumna z ciebie – byłaś zła na Janka, ale mimo to nie przezywałaś go. Świetnie, że sobie poradziłaś i nie sprawiłaś mu przykrości*.

Nauczyciel może pomóc dziecku w radzeniu sobie z emocjami przez pokazywanie akceptowalnych sposobów reagowania w sytuacjach trudnych, np. może powiedzieć, co pomaga mu w sytuacjach trudnych emocjonalnie albo co on by zrobił na miejscu dziecka, np. *Gdy jestem bardzo zła, to wtedy…, Gdy jest ci smutno, zawsze możesz porozmawiać o tym z…* Ponadto najbliższe otoczenie dziecka powinno dać mu wtedy czas i przestrzeń na uspokojenie i ekspresję emocji, zarówno tych pozytywnych, jak i negatywnych.

Rozwój społeczny

Kompetencje komunikacyjne 6-latków są na tyle dobrze rozwinięte, że większość dzieci w tym wieku swobodnie nawiązuje kontakt z innymi osobami. Sześciolatek rozpoczynający naukę jest otwarty na przebywanie w gronie rówieśników. Nawet osoby nieśmiałe, lękliwe mogą zbudować bliższą relację z jedną lu dwiema osobami z klasy (Brzezińska, Urbańska, 2012). Szczególnie ważną umiejętnością w nawiązywaniu relacji społecznych jest zdolność współodczuwania – postawienie się w sytuacji innych i zrozumienie ich emocji. Dziecko zaczyna rozumieć, że druga osoba, szczególnie w trudnej dla niej sytuacji, potrzebuje pocieszenia, wsparcia, dobrego słowa. Zainteresowanie innymi ludźmi, zwłaszcza rówieśnikami, to naturalny kierunek zmian rozwojowych, dlatego tworzenie okazji do rozwijania kompetencji społecznych jest niezwykle istotne w tym wieku. Dzięki wspólnym (z rówieśnikami, ale także starszymi i młodszymi dziećmi) spotkaniom, zabawom i pracy w grupach przedszkolaki rozwijają wiele umiejętności, których nie mogą doskonalić w grupie dorosłych osób.

Rola nauczyciela. Pedagog, wspomagając rozwój społeczny dzieci, może zachęcać je do spojrzenia na określoną sytuację z perspektywy innej osoby (*Ty czułeś radość, ale co czuła Ola w tej sytuacji?*). W ten sposób kształtuje zdolność empatii. Ponadto powinien stwarzać jak najwięcej okazji do współpracy dzieci w różnych zespołach, a także organizować razem z innymi nauczycielami wspólne wyjścia do parku, lasu, na wystawę itp. Ważne, by przedszkolaki miały możliwość przebywania zarówno w gronie rówieśników, jak i z dziećmi w różnym wieku oraz wśród osób dorosłych.

W kontekście nawiązywania przez najmłodszych kontaktów z innymi osobami ważne jest rozwijanie umiejętności odróżnienia sytuacji, w której nawiązanie kontaktu z inną osobą jest bezpieczne, od takiej, w której może to być niebezpieczne (Brzezińska, Urbańska, 2012). Nauczyciele powinni ćwiczyć z dziećmi rozróżnianie takich sytuacji, omawiając hipotetyczne zdarzenia, np. jak powinny się zachować, gdy obca osoba proponuje im podwiezienie samochodem do domu.

Kompetencje językowe

Sześciolatek posługuje się coraz większą liczbą słów, a zasób jego słownika jest tym bogatszy, im bardziej różnorodne

są jego doświadczenia oraz im częściej rozmawia z innymi ludźmi (Brzezińska, Urbańska, 2012). Większość wymawianych głosek brzmi już prawidłowo. Jego wypowiedzi są coraz bardziej poprawne gramatycznie i zrozumiałe dla innych, ale zdarza się, że jeszcze błędnie odmienia niektóre wyrazy. Potrafi tworzyć zdania współrzędnie i podrzędnie złożone, chociaż w jego wypowiedziach dominują zdania pojedyncze.

Dziecko u progu szkoły zaczyna chętnie nawiązywać relacje z innymi, odzywa się nie tylko wtedy, gdy jest o coś pytane, ale także wtedy, gdy chce się z kimś podzielić swoimi przemyśleniami. Zadaje coraz więcej pytań, jest ciekawe świata, chętnie dyskutuje na tematy, które szczególnie je interesują (Brzezińska, Urbańska, 2012).

Rola nauczyciela. Pedagog może zadbać o rozwój językowy dzieci, inicjując różne sytuacje wyzwalające naturalną potrzebę mówienia, np. podczas wspólnego spaceru, przez zadawanie pytań albo w czasie takich zabaw zespołowych, w których ważną rolę odgrywa mówienie. Dobrym pomysłem do pracy nad poszerzaniem słownictwa najmłodszych może być czytanie przez nauczyciela nie tylko bajek dla dzieci, ale również książek kucharskich i przyrodniczych, wierszy, a także nauka rymowanek i piosenek. Warto podkreślić, że nauczyciele nie powinni stawiać maluchom zbyt wysokich wymagań, znacznie przewyższających ich aktualne możliwości językowe. Można je natomiast do tego zachęcać, wspierać, a także stwarzać okazje do budowania pełnych wypowiedzi. Wszystkie wysiłki nauczycieli podejmowane są w jednym celu, którym jest ułatwienie dziecku rozpoczęcia nauki w szkole.

Podsumowanie

Rozpoczęcie szkolnej przygody jest dla każdego kilkulatka ważnym wydarzeniem – wchodząc w nową rolę, otrzymuje wiele przywilejów, ale musi też sprostać licznym wymaganiom stawianym zarówno przez nauczycieli, jak i rodziców. Warto podkreślić, że to, jak dziecko rozpocznie ten etap edukacji, kształtuje się już na długo przed jego pierwszym dniem w szkole. Proces adaptacji malucha w nowym miejscu, jego umiejętności, a także poczucie własnej wartości i wiara w swoje możliwości często zależą od jego wcześniejszej edukacji w przedszkolu, a szczególny udział w tym procesie ma nauczyciel przedszkolny. Co w takim razie może on zrobić, by przygotować dzieci do nauki w szkole?

Nauczyciel jako osoba znacząca w życiu maluchów powinien być „bystrym narzędziem", wrażliwym na ich potrzeby, wspierającym, ale jednocześnie stwarzającym okazję do rozwijania samodzielności. Ponadto powinien wczuć się w rolę dziecka, spojrzeć na świat z jego perspektywy, współpracować z nim, być bardzo czujny i delikatny, aby w odpowiednim momencie wycofać się z pomocy albo jej udzielić. Wymagania stawiane dziecku nie mogą być ani za wysokie, ani za niskie – warto w edukacji znaleźć złoty środek, który zapewni maluchowi szansę na prawidłowy rozwój. Należy pamiętać, że rozwijające się kompetencje 6-latków traktujemy jako potencjał wymagający odpowiedniego wsparcia, a nie jako deficyty oznaczające błędy edukacyjne rodziców czy nauczycieli i w konsekwencji brak gotowości do rozpoczęcia nauki w szkole.

Atmosfera wzajemnej pomocy i wrażliwości na potrzeby 6-letnich uczniów jest solidną podstawą do ich optymalnego rozwoju. Nie zapominajmy, że na pierwszym miejscu powinni być mali uczniowie, gdyż to oni potrzebują największej uwagi, wsparcia i troski[1].

Anna Kłobukowska,
Katarzyna Wicher
Instytut Psychologii
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

Bibliografia

- Brzezińska A.I. (2012), *Gotowość dziecka do szkoły i gotowość szkoły do przyjęcia dziecka. Interakcyjne ujęcie gotowości szkolnej* [w:] *Sześciolatek w I klasie. Niezbędnik*, pod red. A.I. Brzezińskiej, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa, s. 13–24.
- Brzezińska A.I. (red.) (2005), *Psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Brzezińska A.I., Matejczuk J., Nowotnik A. (2012), *Wspomaganie rozwoju dzieci 5–7-letnich a ich gotowość do radzenia sobie z wyzwaniami szkoły*, „Edukacja. Studia, Badania, Innowacje", nr 1, s. 7–22.
- Brzezińska A.I., Szymańska D. (2012), *Kiedy sześciolatek może być dobrym uczniem?*, „Remedium", nr 10, s. 4–5.
- Brzezińska A.I., Urbańska J. (2012), *Umysł sześciolatka. Emocje sześciolatka. Budowanie relacji sześciolatków z dorosłymi* [w:] *Sześciolatek w I klasie. Niezbędnik*, pod red. A.I. Brzezińskiej, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa, s. 41–62.
- Brzezińska A.I., Urbańska J., Szymańska D. (2012), *Jestem przedszkolakiem – będę uczniem. Sześciolatek wchodzi w rolę ucznia* [w:] *Sześciolatek w I klasie. Niezbędnik*, pod red. A.I. Brzezińskiej, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa, s. 78–84.
- Kielar-Turska M. (2004), *Średnie dzieciństwo. Wiek przedszkolny* [w:] *Psychologia rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka*, pod red. B. Harwas-Napierały, J. Trempały, PWN, Warszawa, s. 85–99.

1 Artykuł napisany na podstawie: A. Kłobukowska, K. Wicher, *Psychologiczny wizerunek dziecka u progu szkoły* [w:] *Sześciolatki w szkole: rozwój i wspomaganie rozwoju*, pod red. A.I. Brzezińskiej, J. Matejczuk, P. Jankowskiego, M. Rękosiewicz, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2014, s. 81–102.

Karnawałowy niezbędnik

Carnevale znany jest na świecie z masek i parad odbywających się na weneckich kanałach, ale tak naprawdę to chrześcijańskie święto przypadające na wtorek przed Środą Popielcową – a więc początek Wielkiego Postu, czterdziestu dni prowadzących do Soboty Wielkanocnej. We Włoszech, w przeważającej części katolickim kraju, wielu ludzi wciąż traktuje Wielki Post jako czas pokuty i wspominania czterdziestodniowego postu Jezusa na pustyni. Kiedyś więc ci, którzy w ogóle mogli pozwolić sobie na jedzenie mięsa, przestawali je jeść w tym czasie, stąd wziął się zresztą termin *Carnevale* – powstał ze starowłoskich słów *carne levare*[1], „usunięcie mięsa". Gdy czeka cię czterdzieści chudych dni, ten ostatni przed początkiem Wielkiego Postu z natury rzeczy staje się typowym dniem przesady w jedzeniu, zgodnie z zasadą *carpe diem*. Stąd też druga nazwa *Carnevale – Martedi Grasso*, Tłusty Wtorek, synonim bardziej znanego francuskiego *Mardi Gras*.

Tak o włoskich korzeniach karnawału pisze Tracey Lawson w niezwykle pasjonującej książce pt. *W miasteczku długowieczności. Rok przy włoskim stole*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2012.

Marta **KOTARBA-KAŃCZUGOWSKA**

Informacje dotyczące obchodów karnawału mogą poszerzyć wiedzę nauczyciela oraz rodziców na temat zapustów, a tym samym mogą być inspiracją do podejmowania pasjonujących działań edukacyjnych zarówno w przedszkolu czy żłobku, jak i w domu. Karnawał jest nie tylko okazją do zorganizowania balu (choć to bez wątpienia obowiązkowy punkt programu). Warto także dostrzec inne, wartościowe dydaktycznie i wychowawczo możliwości, jakie stwarzają jego obchody.

Czym jest karnawał?

Karnawał to okres od święta Trzech Króli do tzw. wtorku „diabelskiego" przed Środą Popielcową, który poprzedza Wielki Post. Zwyczaj ten przybył do Polski właśnie z Włoch wraz z królową Boną. W naszym kraju jeszcze po drugiej wojnie światowej używana była polska nazwa karnawału, czyli *mięsopust* lub *zapusty*.

Z zapustami łączył się zwyczaj chodzenia po kolędzie, podczas którego kolędnicy odgrywali krótkie scenki fabularne, otrzymując w zamian poczęstunek lub drobne datki czy podarunki. Dla szlachty, a później także mieszczaństwa, zapusty były okresem kuligów i balów. Zapusty kończyły się o północy we wtorek poprzedzający Środę Popielcową, która rozpoczynała 40-dniowy okres Wielkiego Postu. W ostatnie dni zapustne, zwane diabelskimi lub ostatkami, jedzono tłuste słodkości: bliny, racuchy i ciasto nadziewane słoniną. Tłusty czwartek rozpoczynał tzw. tłusty tydzień, który był zakończeniem okresu hucznych zabaw. Podczas ostatnich trzech dni zapustów (zapustnej niedzieli, ostatkowego poniedziałku i ostatniego wtorku) przebierano się w stroje zwierząt lub maszkar, a napotkanym osobom wręczano zielone bukiety z gałązek drzew leśnych.

Karnawał we współczesnej formie wywodzi się z Włoch, jednak jego pierwowzorów można szukać już w kultach agrarnych i płodności. Dawniej w wielu krajach europejskich, zwłaszcza na wsiach, praktykowano zwyczaj tańczenia dookoła ogniska. Utrzymywało się przekonanie, że im wyższe będą skoki, tym wyżej będzie rodziło zboże. Jednego dnia tańczono i skakano więc „na wysokie żyto", a drugiego „na wysokie kartofle". Między innymi dlatego karnawał jest tak ściśle związany z tańcami.

Karnawał w różnych miejscach świata

Karnawał obchodzi się na całym świecie. Warto więc przybliżyć dzieciom tradycje zarówno nasze, jak i cudze. Wprowadzenie zabaw karnawałowych z różnych miejsc świata może być atrakcyjnym elementem zajęć z zakresu edukacji międzykulturowej. Opowiadając dzieciom o obchodach karnawału w innych miejscach świata, warto posiłkować się mapą oraz pokazywać państwa,

1 Inna etymologia słowa *karnawał* odwołuje się do łacińskiego *carrus navalis* (wóz w kształcie okrętu). Taki wóz uczestniczył w procesji świątecznej ku czci bogini Izydy, a później Dionizosa w starożytnym Rzymie.

o których mówimy, i określać ich położenie względem Polski.

- **Fastelavn**

Fastelavn to duńskie święto karnawałowe. Nazwa *fastelavn*[2] pochodzi od słowa *vastelavent* („wieczór przed świętem"). Podobnie jak w innych miejscach świata także podczas tego święta dzieci przebierają się w kostiumy i gromadzą słodycze. Jedną z tradycji charakterystycznych dla fastelavn jest zabawa „Kot w beczce"[3].

- **Karnawał w Binche**[4]

Binche to miasto w zachodniej Belgii, gdzie co roku (przez ostatnie trzy dni karnawału) odbywa się jeden z najstarszych ulicznych karnawałów w Europie[5]. Impreza ta ma charakter muzyczno-taneczny. W ostatni dzień karnawału na ulice Binche wychodzi niezwykła parada, w której udział biorą gilles, czyli żołnierze, chłopi, arlekiny i pierroci.

Gilles. Kostium gilles przysługuje jedynie mężczyznom, którzy mieszkają w Binche co najmniej od pięciu lat. Strój składa się ze specjalnej maski (z okularami, wąsami i bródką), szarej, bogato zdobionej tuniki (którą wieńczy biały kołnierz z frędzlami), spodni ozdobionych 150 dekoracjami (gwiazdami, lwami i koronami) oraz białej czapki skrywającej włosy, na którą nakładany jest kapelusz z piórami. Gilles niosą koszyki, w których mają pomarańcze.

Chłopi. Kostium składa się ze specjalnej maski (jednak bez okularów, wąsów i bródki), niebieskiej tuniki z białymi rękawami, białych spodni i rękawiczek, butów z kokardami oraz kapelusza z dwoma białymi piórami.

Arlekiny. Strój arlekina to koszula i spodnie w żółte, czerwone i zielone trójkąty, przepasane czarnym pasem. Na głowę arlekin wkłada kapelusz w kolorze zielonym, wykończony futrzanym ogonem w czarno-szare pasy.

Pierroci. Kostium pierrota to koszula i spodnie w tym samym kolorze (różowym, niebieskim lub żółtym) oraz stożkowy kapelusz ozdobiony wstążką na czubku. Pierroci noszą też czarne maski na oczy.

- **Karnawał w Wenecji**

W pierwszą niedzielę karnawału w Wenecji organizowany jest słynny Lot Anioła, czyli zjazd młodej kobiety na linach z dzwonnicy na placu Świętego Marka. Wydarzenie to otwiera cykl imprez, które odbywają się w Wenecji przez cały karnawał. Wszyscy znamy pokaz karnawałowych masek, bale i uliczne parady. Karnawał w Wenecji to jednak nie tylko huczna zabawa, maskarady i bale. Każdego roku wenecki karnawał organizowany jest zgodnie z motywem przewodnim. W tym roku tematem głównym jest „Najbardziej łakomy kąsek wśród imprez na świecie", co odwołuje się do światowej wystawy Expo 2015 w Mediolanie, która od maja 2015 roku pod hasłem „Wyżywienie planety, energia dla życia" będzie poddawać pod międzynarodową dyskusję problematykę wyżywienia mieszkańców świata oraz produkcji żywności.

W Wenecji będą więc promowane lokalne produkty, w tym wino, a dzięki współpracy z muzeami uczestnicy karnawału będą mogli zwiedzać tematyczne szlaki, które będą dotyczyć człowieka i jego stosunku do pokarmu. Wszystkie wystawy poświęcone będą kulturze materialnej związanej z jedzeniem. Wątek ten można wykorzystać do rozmów z dziećmi na temat dostępu do pożywienia, oszczędzania żywności i wody, zdrowego odżywiania itd.

Karnawał jest doskonałą okazją do nauki różnych piosenek i wierszy, zabaw ruchowo-tanecznych (można nauczyć dzieci podstawowych kroków tanga, walca lub cza-czy) oraz improwizacji muzycznych. Ale to także dobry moment na poszerzanie wiedzy maluchów na temat różnych tradycji obchodzenia karnawału, rozwijanie ich sprawności plastycznej i umiejętności pracy w grupie. Zamiast tradycyjnego balu można przenieść do przedszkola karnawał wenecki lub ten z Binche.

Jeżeli zdecydują się Państwo wykorzystać którąś z inspiracji prezentowanych w tekście, prosimy o zdjęcia! Fotorelacje należy przesyłać na adres: redakcja@przedszkolneabc.pl.

Inspiracje dla nauczycieli i rodziców

Mali kolędnicy

Cele

- poszerzanie wiedzy dziecka na temat tradycji kolędowania;
- rozwijanie kreatywności;
- wzmacnianie pewności siebie u dzieci;
- integrowanie grupy, uczenie współpracy, współdziałania (dziecko poświęca uwagę innym maluchom i dorosłym, dostosowuje swoją aktywność do działań podejmowanych w grupie, przestrzega reguł zabawy).

Opowiadamy dzieciom o tradycji kolędowania. Można pokazać im zdjęcia (lub wyświetlić filmy), na których są kolędnicy. Dzieci dzielimy na grupy, np. przez losowanie papierków w określonych kolorach. Prosimy o przygotowanie w zespołach krótkiego występu – może to być piosenka, wierszyk, miniscenka. Następnie maluchy siadają na podłodze w swoich domkach, które można symbolicznie zaznaczyć szarfami lub rozłożyć na podłodze makiety domów narysowane wcześniej z dziećmi.

Pierwsza grupa kolędników puka do pierwszego domku, odgrywa przygotowaną scenkę i idzie do kolejnego domku. Gdy pierwsza grupa małych kolędników zakończy swój pochód, siada w swoim domu i kolędowanie zaczyna kolejna grupa. Nagrodą dla kolędników mogą być

2 Od XIX wieku święto to obchodzone jest także w Islandii pod nazwą *bolludagur*, co znaczy „dzień słodkiej bułeczki". Wprowadzili je tam m.in. duńscy piekarze.
3 Oryginalnie zabawa ta była dość brutalna i polegała na zawieszaniu na drzewie drewnianej beczki z żywym czarnym kotem w środku. Beczkę rozbijano kijami. Ochotnicy ustawiali się w kolejce i uderzali w beczkę. Wygrywał ten, kto spowodował, że odpadło dno beczki. Niestety jeszcze do XIX wieku kota często zabijano, aby uchronić się przed tzw. czarną magią. Już w połowie XVIII wieku zaczęły pojawiać się głosy przeciw maltretowaniu kotów z okazji fastelavn. Ostatni przypadek wykorzystania żywego zwierzęcia zanotowano ok. 1880 roku w Reersø. Zabawa przetrwała w Danii do dziś, jednak obecnie beczki przyozdabia się wizerunkiem kota, a do środka wkłada się słodycze i owoce. Por. http://web.archive.org/web/20080514000833/http://www.detsker.nu/faste/kat.htm [dostęp: 22.01.2014].
4 Opracowano na podstawie: http://www.carnavaldebinche.be/ [dostęp: 4.01.2015]. Zachęcam do zajrzenia na tę stronę, choćby po to, aby obejrzeć zdjęcia. Dostępna jest wersja anglo- i niemieckojęzyczna.
5 W 2003 roku karnawał w Binche został ogłoszony Arcydziełem Ustnego i Niematerialnego Dziedzictwa Ludzkości, a w 2008 roku wpisany został na listę niematerialnego dziedzictwa UNESCO.

brawa, małe słodkości albo naklejki. Zabawę może wieńczyć wspólne śpiewanie kolęd lub ulubionych piosenek. Można też z kolędą przygotowaną przez wszystkie dzieci odwiedzić inne grupy. Taką tradycję można wprowadzić w przedszkolu i powtarzać każdego roku.

Ostatkowa maskarada

Cele

- poszerzenie wiedzy dziecka na temat tradycji karnawału;
- rozwijanie kreatywności (dziecko, korzystając z różnych technik plastycznych, przygotowuje maskę i bukiet według swojego projektu);
- integrowanie grupy, uczenie współpracy, współdziałania.

Pytamy dzieci, czy wiedzą, czym jest karnawał. Po zebraniu wypowiedzi pytamy, skąd wzięła się nazwa *karnawał* i co może oznaczać. Po wysłuchaniu dziecięcych hipotez tłumaczymy jej pochodzenie i podajemy polską nazwę – *zapusty*. Opowiadamy o tradycji ostatnich dni zapustnych, w tym o przebieraniu się w stroje zwierząt lub maszkar i wręczaniu napotkanym osobom bukietów z gałązek drzew leśnych. Przygotowujemy wspólnie z dziećmi maski zwierząt.

Do przygotowania masek można wykorzystać tekturowe kartony z wycięciem na oczy i nos oraz różne ścinki materiału, cekiny, papier kolorowy, bibułę, tasiemki, wstążki, pastele, farby. Potrzebne będą także nożyczki, klej i taśma samoprzylepna. Następnie podczas spaceru zbieramy różne gałązki (można też poprosić rodziców, by wraz z dziećmi zgromadzili patyczki, gałązki świerkowe i przynieśli je do żłobka lub przedszkola). Z zebranych gałązek wykonujemy bukiety. Można także zrobić bukiety z tektury lub ze ścinków materiału. Po takich przygotowaniach urządzamy w przedszkolu pochód leśnych zwierząt lub maszkar. Dzieci z jednej grupy odwiedzają inne i wręczają im przygotowane bukiety.

Zapustowe ciasteczka

Opowiadamy dzieciom o tradycji ostatnich tzw. tłustych dni zapustnych. Tłumaczymy, że w tym czasie jedzono tłusto, gdyż lada moment rozpoczynał się Wielki Post, a więc okres, w którym powstrzymujemy się od jedzenia i picia, ograniczamy spożywanie słodyczy i tłustych potraw. Objaśniamy maluchom, czemu służy post i jaka jest jego tradycja w Kościele katolickim. Następnie przygotowujemy wraz z dziećmi ciasteczka z wróżbą. Przepis jest bardzo prosty i nawet najmłodszy kucharz może pomagać przy ich przygotowywaniu.

Przepis na ciasteczka. Z podanych proporcji otrzymamy około 30 sztuk.

- 2 jajka
- 250 g mąki
- 50 g cukru pudru
- 1 łyżka oleju
- 1 łyżka wody

Z podanych składników wyrabiamy ciasto – warto zaangażować w tę czynność dziecko. Następnie rozwałkowujemy ciasto i wykrawamy niewielkie okrągłe placki (takie jak na pierogi). Zarówno przy wałkowaniu, jak i wykrawaniu może pomagać dziecko. Kolejnym ważnym krokiem jest przygotowanie karteczek z wróżbą. Możemy je napisać lub narysować wspólnie z maluchem. Karteczka musi być niewielka, tak aby po złożeniu mogła zmieścić się w ciasteczku. Po przy-

gotowaniu karteczek z wróżbami składamy je i umieszczamy w środku placka, a boki ciasta zlepiamy (tak jak pierogi). Przygotowane ciasteczka układamy na blaszce przykrytej papierem do wypieków (może nam w tym pomóc dziecko) i pieczemy około 15 minut w temperaturze 180 stopni, aż ciasteczka lekko się zrumienią.

Taniec „na wysokie żyto"

Cele

- poszerzanie wiedzy dziecka na temat tradycji karnawału (maluch potrafi wyjaśnić rolę tańca w dawnych obchodach karnawału);
- rozwijanie aktywności ruchowej podejmowanej w sali oraz na świeżym powietrzu.

Karnawał kojarzy się prawie wszystkim z tańcami i balami. Opowiadamy o tradycji tańców wokół ogniska, które służyły poniekąd „zaklinaniu" rzeczywistości i miały magiczną moc – pomagały w uzyskaniu bogatych plonów. Tłumaczymy, czym jest żyto i dlaczego było i jest dla ludzi takie ważne. Następnie tworzymy z dziećmi imitację ogniska i rozpoczynamy taniec w kole ze skokami „na wysokie żyto" oraz „na wysokie kartofle". Zabawę tę można wykorzystać też podczas balu karnawałowego w przedszkolu. Tańczyć i podskakiwać „na wysokie żyto" można także na powietrzu, szczególnie atrakcyjne dla dzieci mogą być skoki… na śniegu.

Kot w beczce

Cele

- kształcenie umiejętności wypowiadania się w różnych technikach plastycznych oraz rozwijanie aktywności ruchowej podejmowanej w sali;
- integrowanie grupy.

Nauczyciel wraz z maluchami przygotowuje beczkę z grubego kartonu. Do środka wkładamy cukierki, a beczkę zawieszamy pod sufitem, ale tak, aby dzieci mogły jej dosięgnąć. Jeżeli podwieszenie beczki nie będzie możliwe, można ją po prostu postawić na środku sali. Maluchy ustawiają się w kolejce i uderzają w beczkę szarfami lub patyczkami wykonanymi z kartonu i próbują ją rozbić. Ten, kto rozbije beczkę, zostaje kocią królową lub kocim królem, a wszyscy częstują się cukierkami.

Karnawał z Binche w naszym przedszkolu

Po zapoznaniu dzieci i rodziców z tradycją karnawału w Binche można – w porozumieniu z opiekunami – zamiast tradycyjnego balu karnawałowego odtworzyć paradę z Binche. Maluchy mogą wybrać, który z czterech kostiumów chcą prezentować. Część elementów strojów (np. czapki czy ozdoby, które potem można naszyć na spodnie lub przykleić) można wykonać w przedszkolu.

Maskarada

Cele

- rozwijanie kreatywności;
- kształcenie umiejętności wypowiadania się w różnych technikach plastycznych.

Nauczyciel prezentuje zdjęcia weneckich masek i opowiada o słynnym karnawale w Wenecji. Następnie dzieci projektują własne maski (szkicują je) i wykonują je z dostępnych materiałów. Do przygotowania masek warto wykorzystać kartony z wycięciem na oczy i nos oraz różne ścinki materiału, cekiny, papier kolorowy, bibułę, tasiemki, wstążki, piórka, pastele i farby. Potrzebne będą także nożyczki, klej i taśma samoprzylepna.

Marta Kotarba-Kańczugowska
Mama 5-letniej Janki,
wykładowca, edukatorka,
doktor nauk humanistycznych
w dziedzinie pedagogiki

Zagadki o księżniczkach i bajeczkach

Idzie, idzie bajka w świat
w czarodziejskiej szacie.
Przyjrzyjcie się dobrze –
może ją poznacie?…
Jest ubrana jak na bal:
w długą suknię, w piękny szal.
Rozpuściła jasne włosy.
Rąbek sukni już unosi,
tańczy lekko, na paluszkach.
Czy królewna to, czy wróżka?
Trzewiczek jej z nóżki spadł!
Czy już teraz każdy zgadł?… (*Kopciuszek*)

Kto to buty wdział czerwone?
Chodzi w jedną, w drugą stronę,w
to „miau!" – woła, oczy mruży,
to poprawia but zbyt duży
lub przy bucie sznurowadło…
Któż to taki? Trudno zgadnąć?… (*Kot w butach*)

Kukułeczka kuka w lesie.
Kto to wchodzi? Koszyk niesie.
A na głowie ma czapeczkę,
zawiązaną na wstążeczkę.
Niesie koszyk, w tym koszyku
pełno różnych smakołyków. (*Czerwony Kapturek*)

Każda królewna, a tym bardziej ona,
winna uważać na wrzeciona. (*Śpiąca Królewna*)

Jakie to zwierzę z bajek
ma takie zwyczaje:
gdy chce połknąć wnuczkę,
to babcię udaje? (*wilk*)

Stoi piękny na górze,
otoczony gęstwiną,
mieszka w nim cud księżniczka
wraz z królewską rodziną. (*zamek*)

Źródło: T. Dziurzyńska, H. Ratyńska, E. Stójowa, *A jak będzie słońce… A jak będzie deszcz…*, WSiP, Warszawa 1996.

Dzieci uwielbiają eksperymentować. Świat wokół nas kryje mnóstwo tajemnic, a ich odkrywanie to wspaniała zabawa oraz pytania i próby znalezienia na nie odpowiedzi.

Powietrze *wokół nas*

Ewa **SKWARKA**

Czy przedszkolaki wiedzą, co to jest powietrze? Jak wygląda? Gdzie się znajduje? Do czego jest potrzebne? Te pytania zawsze aktywizują dzieci, które – jak się okazuje – formułują wiele hipotez. Proponuję kilka prostych zabaw i eksperymentów uzmysławiających maluchom, że jesteśmy otoczeni powietrzem, którego nie można zobaczyć, ale można je poczuć i które – jak się okaże – jest niezbędne do życia. Proponowane eksperymenty pozwolą kilkulatkom na odkrycie niektórych cech powietrza.

Szukamy powietrza

W przedszkolnym ogrodzie rozdajemy dzieciom torebki foliowe i prosimy, by przyniosły w nich powietrze. Nie podajemy gotowych rozwiązań, nie podpowiadamy i nie krytykujemy. Niektóre maluchy po prostu dmuchały w torebkę, inne jak szalone biegały z torebką i łapały wiatr, jeszcze inne zagarniały powietrze ręką do torebki lub wieszały ją na gałęzi. Każdy pomysł był dobry i wart uwagi.

Na podstawie obserwacji i wniosków sformułowanych przez dzieci podczas poszukiwania powietrza warto przygotować eksperymenty, które pokażą, że powietrze jest niezbędne do życia. Najpierw maluchy obserwowały się wzajemnie w czasie oddychania, próbowały odpowiedzieć na pytanie, dlaczego klatka piersiowa się porusza oraz co wdychamy, a co wydychamy. Dosyć szybko doszły do wniosku, że oddychają powietrzem.

Aby pokazać przedszkolakom, jak pracują płuca, zaproponowałam im wykonanie modelu płuc z dwóch torebek foliowych i dwóch słomek. Słomki umieściłam we wlotach torebek i uszczelniłam taśmą klejącą. Przez słomki dzieci wdmuchiwały powietrze, wtedy nasze „płuca" nadymały się (to wdech). Kiedy przyciskały torebki rękoma, powietrze uchodziło przez słomki (to wydech).

Można również poprosić maluchy o obserwację zwierząt. Czy one także oddychają? Po czym można to poznać? Jeśli w przedszkolu jest akwarium, to możemy posłuchać hipotez dzieci na temat oddychania ryb.

Podczas omawiania procesu oddychania pewne jest, że maluchy będą się zastanawiały, czy można nie oddychać, i będą się starały jak najdłużej wstrzymać oddech. W czasie tej zabawy należy być ostrożnym i bacznie obserwować reakcje dzieci. Przedszkolaki zastanawiały się, czy i kiedy wstrzymywanie powietrza jest potrzebne. Na to pytanie miały kilka odpowiedzi, np. gdy coś brzydko pachnie, gdy w powietrzu jest dym, podczas nurkowania lub pływania.

- **Czy powietrze można zobaczyć?**

Przedszkolaki szybko zwróciły uwagę, że pod wodą z ich ust i nosa wylatują pęcherzyki. Dlaczego? Co w nich jest? To kolejne pytania, na które dzieci szukały odpowiedzi. Warto wtedy dać im różne słomki, rurki, pompki do nadmuchiwania balonów oraz różnej wielkości naczynia na wodę. Eksperyment można przeprowadzić w łazience lub na powietrzu. Dzieci w różny sposób wdmuchiwały powietrze do wody i obserwowały pojawiające się w niej powietrzne bańki – ich ilość i wielkość zależnie od siły wydmuchu i użytych narzędzi.

Po zebraniu wniosków sformułowanych przez przedszkolaki, które były przekonane, że pęcherzyki w wodzie to powietrze, zadałam pytanie. Dlaczego podczas zwykłego oddychania nie widzimy pęcherzyków? Wypuściłam powietrze z balonu i poprosiłam dzieci, by poszukały pęcherzyków. Oczywiście dosyć szybko zorientowały się, że pęcherzyki powietrza widoczne są jedynie w wodzie. Nadmuchały więc balony, włożyły je do wody i obserwowały, co się dzieje.

Innym eksperymentem, który wyjaśni obecność powietrza w otoczeniu, może być doświadczenie z kubkiem. Należy przygotować naczynie z wodą, plastikowy kubeczek i gazetę. Do szklanki wkładamy kulkę z gazety, tak by nie wypadła. Kubek przekręcamy do góry nogami i cały zanurzamy w naczyniu z wodą. Po chwili go wyjmujemy i sprawdzamy, czy papier jest suchy. Następnie w dnie kubka robimy mały otwór i ponownie zanurzamy kubek w wodzie. Co się teraz stało z papierem i dlaczego?

- **Czy powietrze ma ciężar?**

Jak to sprawdzić? Do doświadczenia wystarczą baloniki i dziecięca waga szalkowa, do której końców przymocowujemy dwa identyczne balony. Dzieci szybko zauważyły, że ważą one tyle samo. Potem jeden balon mocno nadmuchujemy, a drugi mniej. Maluchy obserwują ruch wagi i wyciągają wniosek: cięższy jest balon, w którym jest więcej powietrza.

- **Do czego potrzebujemy powietrza?**

Po uświadomieniu dzieciom, że powietrze jest wszędzie i że jest ono niezbędne do oddychania, zachęciłam je do szukania różnych zastosowań powietrza. Przedszkolaki wskazywały, że jest ono niezbędne do nadmuchania piłek, poruszania wiatraczków i innych zabawek (np. logopedycznych), do poruszania gałęzi, chmur, rozwiewania dymu z komina. W przedszkolnym ogrodzie poczuły powiewy wiatru i przeciąg. Wskazywały też na urządzenia domowe: suszarkę i odkurzacz.

Dość szybko dzieci zauważają, że powietrze może być zimne i ciepłe. Wtedy nadchodzi czas na proste eksperymenty, które uświadomią im kierowanie się ciepłego powietrza ku górze. Wystarczyło wykonać spiralnego węża i przymocować go do sznurka. Następnie dzieci dmuchały na niego i śledziły jego ruch. Potem obserwowały węża umieszczonego nad rozgrzaną żarówką (ewentualnie świeczką) i porównywały, kiedy wąż porusza się szybciej. Inne doświadczenie polegało na wdmuchiwaniu za pomocą suszarki ciepłego powietrza do jednej z przygotowanych toreb foliowych, a zimnego do drugiej. Z łatwością zauważyły, że torba wypełniona ciepłym powietrzem szybciej się unosi, i dostrzegły analogię do balonów napełnionych

Piotruś i powietrze

Był pewien chłopiec w różowym swetrze,
którego raz zapytano:
– Czym chciałbyś zostać, Piotrusiu?
– Powietrzem!
– Dlaczego powietrzem?
– Ano
Dlatego tylko, proszę mamusi,
Że ono nic robić nie musi.

Pobladła biedna mama z wrażenia.
Ot, los mieć syna lenia.

Wieczorem poszedł Piotruś do łóżka,
Mamusia światło zgasiła,
I zasnął Piotruś, a Dobra Wróżka,
W powietrze go zamieniła.
I nagle patrzcie, co to się dzieje:
Piotruś po świecie wieje.
W miastach uderza o domów mury,
W górze na niebie rozpędza chmury,
Na morzu białe spostrzega żagle,
Więc mocno dmucha w te żagle nagle,
Na szosach siwe podnosi kurze,
Organizuje trzy groźne burze,
Porusza liście na wszystkich drzewach,
We wszystkich ptasich gardziołkach śpiewa.

Jest jednocześnie we wszystkich stronach,
W samochodowych siedzi oponach.
Wierci się, kręci, tańczy jak fryga,
Aeroplany na sobie dźwiga,
I – to już chyba największa heca –
Dmucha jak wiatr we wszystkich piecach...

Rano, gdy zbudził się, przetarł oczy
I rzekł:
– Zmęczyłem się bardzo w nocy.
Nie przypuszczałem, proszę mamusi,
Że tak powietrze pracować musi...

L.J. Kern

rozgrzanym powietrzem, którymi podróżują ludzie.

- **Dlaczego samolot lata?**

Po eksperymentach z balonem dzieci spytały, co sprawia, że samolot lata. Przecież nie jest ogrzewany ciepłym powietrzem. Zachęciłam je wtedy do wykonania papierowych samolotów. Każdy model samolotu był testowany i wielokrotnie modyfikowany. Przedszkolaki sprawdzały, dlaczego jeden samolot długo szybuje, drugi natychmiast spada. Czy zależy to od jego wielkości i ciężaru, czy od ułożenia skrzydeł? Hipotez było tyle, ile maluchów.

Warto wtedy wykonać proste doświadczenie z dmuchaniem na kartę papieru formatu A4 opartą na brodzie, tuż poniżej dolnej wargi. Dzieci, dmuchając na kartkę, ze zdziwieniem dostrzegły, że unosi się ona, choć strumień wydmuchiwanego przez nie powietrza jest nad kartką. Do kolejnego doświadczenia potrzebne są dwie kartki formatu A4. Należy je trzymać w rękach w taki sposób, by były ułożone względem siebie równolegle w odległości około 15 cm. Następnie trzeba dmuchnąć w przestrzeń między nimi. Kartki zbliżają się wtedy do siebie. Dlaczego? Kolejny eksperyment, który przedszkolaki uwielbiają, to lewitująca piłka pingpongowa utrzymywana nad suszarką przez strumień wydostającego się z niej powietrza.

- **Budujemy rakietę i poduszkowiec**

Nietrudno zgadnąć, że po doświadczeniach z samolotem dzieci chciały dowiedzieć się, jak jest zbudowana rakieta i dzięki czemu się porusza. Do eksperymentu przedstawiającego zjawisko odrzutu potrzebny był balon, taśma klejąca, spinacz do bielizny i sznurek rozciągnięty między dwoma krzesłami. Na sznurek nawleczona była słomka. Najpierw dzieci nadmuchały balon i jego ujście szczelnie zamknęły spinaczem do bielizny. Za pomocą taśmy klejącej przymocowały balon do słomki. Nadszedł czas na odliczanie i start rakiety. Po odpięciu klamerki balon pomknął po sznurku w przeciwną stronę niż wydobywające się z niego powietrze. Po tym eksperymencie przedszkolaki obejrzały film pokazujący start prawdziwej rakiety i długo rozmawialiśmy o mocy siły odrzutu.

Wykonanie poduszkowca także wzbudziło entuzjazm dzieci. Centralnie nad otworem płyty CD umieściliśmy nakrętkę od płynu do mycia naczyń z przesuwanym pierścieniem – pierścień zakrętki musi być w tej części zabawy w pozycji zamkniętej. Za pomocą plasteliny dzieci uszczelniły miejsca między nakrętką a powierzchnią płyty. Potem końcówkę mocno nadmuchanego balonika nałożyliśmy na nakrętkę. Płytę z balonem położyliśmy na gładkiej powierzchni i podnieśliśmy pierścień nakrętki. Powietrze z balonu, przedostając się pod płytę, unosi ją i przesuwa – poduszkowiec sunął po stole.

- **Zachowanie cząsteczek powietrza**

Dzieci łatwiej zrozumieją działanie rakiety i poduszkowca, gdy poznają cząsteczkową budowę powietrza. Do doświadczenia potrzebny będzie cukier puder, szklanka, folia spożywcza, ostro zatemperowana kredka lub ołówek.

Do szklanki trzeba wsypać pół łyżeczki cukru pudru. Następnie szklankę należy szczelnie przykryć napiętą folią spożywczą. Podczas potrząsania szklanką dzieci zaobserwują, że drobinki cukru poruszają się w wodzie, obijając się o ściany szklanki. Następnie szybkim ruchem trzeba zrobić dziurkę w folii. Maluchy zauważyły, jak gwałtownie cząsteczki cukru wylatują przez otwór. Przez analogię drobinek cukru do cząsteczek powietrza wyjaśniłam przedszkolakom, że podobnie powietrze próbuje się wydostać np. z przebitej piłki.

- **Siła wiatru**

Kiedy dzieci już wiedziały, że powietrze składa się z cząsteczek będących w ciągłym ruchu, to zastanawiały się, dlaczego raz powietrze porusza się szybciej, a raz wolniej. Rozważały, skąd bierze się wiatr – czyli powietrze w ruchu – i od czego zależy jego siła. Przedszkolaki dmuchały na piórka, żaglówki, bawiły się latawcami, wykonały wiatraczki, wiatromierze i przypomniały sobie wyniki eksperymentów z rozgrzanym powietrzem.

Zachęciłam je do oglądania prognozy pogody i symboli przedstawiających wiatr oraz informacji o ciśnieniu powietrza.

Dzieci chętnie wypuszczały powietrze z balonu na piórka, kawałki bibuły, teksturę i klocki. Zastanawiały się, dlaczego niektóre materiały są łatwo unoszone przez strumień powietrza, jedne można przesunąć, a inne nie. Dzieci wypowiadały się także na temat niszczycielskiej siły wiatru oraz możliwości jej wykorzystania (turbiny wiatrowe, żaglówki, szybowiec). Obserwowały liście spadające z drzew oraz nasiona dmuchawca i klonu unoszące się w powietrzu.

Opisane tu eksperymenty i zabawy bardzo zainspirowały dzieci do zgłębiania tematu związanego z powietrzem i oczywiście nie wyczerpały pomysłów na zabawy badawcze dotyczące powietrza.

Ewa Skwarka
Przedszkole nr 240
im. Polskich Olimpijczyków w Warszawie

Bibliografia

- Bednarek E., Nowopolski K., *Mały inżynier. Nauka i zabawa*, Grupa Wydawnicza Publicat, Poznań 2011.
- Gellersen R., Velte U., *Bardzo pomysłowe eksperymenty do zrobienia w domu i na dworze*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2013.
- Nessmann P., Zeitoun Ch., *Co to jest? Woda, powietrze, ciepło i zimno, chemia*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 2014.
- Strona projektu „Klub Młodego Odkrywcy", http://www.kmo.org.pl/ [dostęp: 3.01.2015].

W moim domu
nie nudzi się nikomu

Razem z 6-latkami poznawaliśmy zakamarki i tajemnice domu. Dzieci zobaczyły, że można w nim ciekawie i kreatywnie spędzić czas. W kuchni bawiliśmy się produktami spożywczymi. Wyposażyliśmy także nasze przedszkole w urządzenia gospodarstwa domowego. Opisane zabawy można wykorzystać w pracy z dziećmi młodszymi.

Urządzenia domowe

Cele

- doskonalenie słuchu;
- rozwijanie motoryki małej i dużej;
- doskonalenie koordynacji wzrokowo-ruchowej;
- rozwijanie kreatywności.

Środki dydaktyczne: nagrania odgłosów urządzeń domowych, odtwarzacz CD, fotografie urządzeń domowych dawnych i współczesnych, taśma malarska, tacki, różne sypkie materiały (piasek, mąka, kasza, sól, ryż, żwirek), duże kartony, papier kolorowy, druciki kreatywne, plastelina, farby, flamastry, pędzle, kubeczki z wodą, markery, kolorowe kartki, kleje, taśma klejąca, nożyczki.

Przebieg

- **Odgłosy domu (ćwiczenie słuchowe).** Nauczyciel przygotowuje nagrania odgłosów urządzeń domowych, np. pralki, suszarki, lodówki, odkurzacza, telefonu, mikrofalówki. Dzieci odgadują, jakie urządzenie wydaje taki dźwięk.
- **Urządzenia domowe dawniej i dziś.** Przedszkolaki pracują w kilkuosobowych grupach. Nauczyciel przygotowuje dla każdego zespołu ilustracje urządzeń domowych dawnych i współczesnych. Zadaniem dzieci jest podzielenie urządzeń na grupy według funkcji, jaką pełniły (np. pranie, mierzenie czasu, gotowanie). Dzieci mogą również przygotować zagadki ruchowe dla kolegów z innych zespołów „Jakim urządzeniem jesteśmy?".
- **Śladem odkurzacza.** Na dywanie nauczyciel wykleja za pomocą szerokiej taśmy malarskiej trzy rodzaje szlaczków. Są to ślady zostawione przez odkurzacz. Zadanie polega na spacerowaniu po tych liniach.
- **Szybkie sprzątanie.** Nauczyciel dzieli dzieci na 4 grupy oraz przygotowuje tacki z różnym sypkim materiałem, np. piaskiem, mąką, kaszą, solą, ryżem, żwirkiem. Na tackach dzieci rysują ślad, jaki zostawił odkurzacz. Na hasło *szybkie sprzątanie* wypowiedziane przez nauczyciela potrząsają tackami – wtedy ślady znikają. Podczas zabawy można odtworzyć muzykę; kiedy cichnie – maluchy „szybko sprzątają". Po kilku „sprzątaniach" następuje zamiana tacek.
- **Konstruujemy urządzenia domowe.** Nauczyciel dzieli dzieci na grupy 4-osobowe. Zadaniem każdej z nich jest przygotowanie urządzeń domowych z dostępnych materiałów, np. dużych kartonów, farb, kolorowego papieru, drucików kreatywnych, folii, naklejek, szpulek, plasteliny.

Kuchenne zabawy

Cele

- doskonalenie zmysłu węchu i dotyku;
- rozwijanie motoryki małej;
- doskonalenie koncentracji oraz uwagi;
- rozwijanie kreatywności.

Środki dydaktyczne: chusta do zawiązania oczu, kilka nieprzezroczystych worków, produkty spożywcze (makaron, ryż, groch, fasola, kasza, cukier, sól, galaretki, kawa, cynamon, majeranek), kleje, makaron zabarwiony na pięć kolorów (po 10 sztuk dla każdego dziecka, po dwa w każdym kolorze), wykałaczki wbite w styropian dla każdego dziecka, kostka do gry, kolorowe kartki, wzory z sekwencją ułożonych makaronów, warzywa (pomidor, ogórek, seler, pietruszka, czosnek, papryka, ziemniak, burak, marchewka, koperek, cebula).

Przebieg

- **Quiz dla dłoni.** Dzieci siedzą w kole. Nauczyciel przygotowuje kilka nieprzezroczystych worków oraz różne produkty spożywcze: makaron, ryż, groch, fasolę, kaszę. Maluchy próbują rozpoznać produkt spożywczy za pomocą dotyku.
- **Quiz dla nosa.** Nauczyciel przygotowuje różne warzywa: pomidora, ogórka, seler, pietruszkę, marchewkę, paprykę, por, czosnek, cebulę, buraka, koperek. Przedszkolaki rozpoznają warzywa za pomocą węchu.
- **Nawlekaj, nie czekaj!** Do zabawy potrzebny będzie makaron, np. penne. Poprzedniego dnia razem z dziećmi trzeba go pokolorować. Każdy uczestnik zabawy powinien mieć 10 makaroników (po dwa w każdym kolorze) oraz patyk od szaszłyka wbity w styropian. Nauczyciel pokazuje dzieciom kartki, na których narysowane są sekwencje ułożenia makaroników na patyku. Przedszkolaki układają tak samo swoje makarony.
- **Policz i nawlecz!** Każde dziecko ma do dyspozycji 6 makaroników (w tym wypadku kolor nie ma znaczenia) oraz patyk od szaszłyka wbity w styropian. Wybrana osoba rzuca kostką do gry, a pozostali uczestnicy zajęć mają nawlec jak najszybciej tyle makaroników, ile wskazuje kostka.
- **Dzieło sztuki kuchennej.** Nauczyciel przygotowuje wzór, który dzieci odrysowują na białych technicznych kartkach. Następnie maluchy wycinają i oklejają go dowolnymi produktami spożywczymi (kaszą, ryżem, cukrem, solą, galaretką, majerankiem, cynamonem) i naklejają na kolorową kartkę.

Marta Ratajczak
Zespół Szkolno-Przedszkolny,
Przedszkole „Bajkowa Kraina" w Granowie

Urządzenia domowe
dawniej i dziś

W butelkowie

Cele

- rozwijanie umiejętności wyrażania swoich myśli w formie plastycznej;
- rozwijanie umiejętności społecznych.

Środki dydaktyczne: plastikowe butelki, tkaniny, bibuła, pióra, różne taśmy klejące, klej CR, wełna, płyta CD *Tańce integracyjne w pracy z grupą*, odtwarzacz płyt.

Przebieg

- Przywitanie dzieci piosenką *Witaj* (utwór nr 2 z płyty *Tańce integracyjne w pracy z grupą*). Wybrany maluch prezentuje wymyślony przez siebie ruch, który naśladują pozostali uczestnicy zabawy.

  Ciocia/wujek… (imię dziecka) *przyszła do nas,*
  Przywitała wszystkich nas.
  Chcecie ze mną się zabawić? No to róbcie tak.
  A jak? (dziecko pokazuje wymyślony przez siebie ruch).

  Nauczyciel wnosi do sali kosz z plastikowymi butelkami i prosi, aby każde dziecko wybrało jedną. Następnie zaprasza do zabaw z wykorzystaniem butelek:

- **Imię i gest**. Każdy z uczestników wypowiada swoje imię, dołączając do tego dowolnie wybrany gest z użyciem butelki. Reszta grupy powtarza to imię i gest.
- **W co się zamieni moja butelka?** Dzieci przedstawiają za pomocą ruchu, w co może zamienić się ich butelka. W czasie zajęć przedszkolaki zamieniły je m.in. w wałek do ciasta, statek, motor, samolot, rakietę, czapkę, lunetę, laskę i lalkę.
- **Cuda i dziwy**. Nauczyciel stawia na dywanie kosz, w którym znajdują się różne materiały (tkaniny, bibuła, pióra, różne taśmy klejące, klej CR, wełna), i prosi dzieci, aby stworzyły postać lub rzecz z tych materiałów i butelek.
- Prezentacja wykonanych przedmiotów. Wspólne urządzenie wystawy prac.

Katarzyna Żelazna
Przedszkole „Promyk" w Sochaczewie

Bibliografia

- Czachórska-Wtykło M., Makarewicz K., *Od butelki do guzika, czyli wesoła muzyka*, Klanza [materiały niepublikowane].
- *Metody integracyjne w pracy z grupą*, Klanza [materiały niepublikowane].
- *Tańce integracyjne w pracy z grupą*, cz. 2, pod red. L. Gęcy, Wydawnictwo Klanza, Lublin 2004.

Jak przygotować artykuł?

Zapraszamy osoby, które chcą podzielić się swoimi pomysłami oraz bogatym doświadczeniem i dorobkiem zawodowym, do współpracy z naszym czasopismem. Państwa artykuły, dopasowane do profilu czasopisma oraz wymagań edytorskich, mogą stać się dla innych źródłem wiedzy i inspiracji.

Informacje o sposobie przygotowania i zgłoszenia tekstów znajdą Państwo na naszej stronie internetowej:

www.przedszkolneabc.pl

Zapraszamy do współpracy!

Niepełnosprawni, *sprawni inaczej*

Cele

- zwrócenie uwagi na możliwości twórcze osób niepełnosprawnych;
- wzbogacanie doświadczeń plastycznych dzieci, rozwijanie umiejętności tworzenia prac plastycznych w nietypowy sposób;
- wytworzenie radosnej atmosfery, która jest warunkiem twórczych zachowań dzieci.

Środki dydaktyczne: zbiór bajek psychoedukacyjnych *Tuż pod moim nosem*, prezentacja multimedialna, farby, pędzle, glina, duże kartony szarego papieru, opaski do zasłonięcia oczu.

Przebieg

Zabawa integracyjna na powitanie „Moje ręce...":
Moje ręce klaszczą tak,
moje nogi tupią tak.
A mój palec wskazuje,
kto za chwilę tańcuje.
La, la, la, la, la, la, la,
la, la, la, la, la, la, la.

- Słuchanie bajki *O mądrej królowej pszczół*[1]. Zabawa inspirowana jej treścią.
  Jak funkcjonuje osoba niewidoma? Przedszkolaki ustawiają się w kole, do jego środka wchodzi jedno dziecko, które ma oczy zasłonięte chustką. Maluch porusza się w dowolnym kierunku. Kiedy dojdzie do innego uczestnika zabawy, stara się rozpoznać dotykiem, kto to jest.
- Prezentacja multimedialna „Niepełnosprawni, sprawni inaczej". Oglądanie sposobów powstawania prac plastycznych wykonanych przez osoby niepełnosprawne (malowanie ustami i stopami).
  To potrafię zrobić tak! Wykonywanie różnych czynności wyłącznie za pomocą ust, stóp i łokci (np. przenoszenie przedmiotów, otwieranie pudełek, budowanie z klocków).
- Tworzenie prac plastycznych za pomocą ust, stóp i z zasłoniętymi oczami. Podział przedszkolaków na zespoły następuje losowo, decyduje numer, jaki wskazuje dziecku wyliczanka: *Jeden, dwa, trzy, cztery, pięć – na tworzenie mamy chęć!*
- I. Dzieci „jedynki" malują obrazek pędzelkiem trzymanym w ustach.
  II. Dzieci „dwójki" malują obrazek pędzelkiem trzymanym stopami.
  III. Dzieci „trójki" (z zasłoniętymi oczami) lepią z gliny.
  IV. Dzieci „czwórki" (z zasłoniętymi oczami) malują palcami.
  V. Dzieci „piątki" wybierają dowolną technikę: malowanie ustami, malowanie stopami, malowanie palcami z zasłoniętymi oczami, lepienie z gliny z zasłoniętymi oczami.

Wystawa prac. Dzielenie się przez dzieci wrażeniami i odczuciami, np.: *Komu i dlaczego zadanie sprawiało trudność? Co czułyście podczas tworzenia prac?*

Patrycja Drabarek
Przedszkole nr 327 „Kolorowa Kraina" w Warszawie

Scenariusz napisany na konkurs dla nauczycieli przedszkoli „Kreatywni nauczyciele bielańskich przedszkoli".

1 *Tuż pod moim nosem*, Fundacja Oswoić Los, Lublin 2011.

Zimowa podróż

Katarzyna **BRONIKOWSKA**, Anna **TRZPIOŁA**

Cele

- zapoznanie z mapą świata;
- poznanie warunków klimatycznych bieguna północnego i sposobów przystosowania się do nich zwierząt i ludzi;
- rozwiązywanie zadań problemowych, wykonywanie prób i doświadczeń, współpraca w zespole.

Środki dydaktyczne: ilustracje do tematu, skrzynia, zagadki, 2 duże słoje, woda, kostki lodu, płyta z muzyką relaksacyjną (szum morza), magnetofon, plastelina, patyczki, chusta animacyjna, globus, mapa świata, flamaster, przedmioty do zanurzania w wodzie (np. kamień), śruba, piórko, zakrętka od butelki, miska, kartony, ręczniki papierowe, kubeczki jednorazowe, pacynka Eskimosa, obrazki z buźkami (minkami).

Przebieg

- „Zagadkowe powitanie" – zabawa integracyjna. Dzieci, które identyfikują się z tym, co mówi nauczycielka, machają ręką na powitanie:
  Witam wszystkich tych, którzy lubią śnieg; *Witam wszystkich tych, którzy lubią lód*; *Witam wszystkich tych, którzy lubią foki*; *Witam wszystkich tych, którzy lubią niedźwiedzie polarne*; *Witam wszystkich tych, którzy chcieliby zamieszkać w igloo.*
- Zaproszenie do podróży i ustalenie jej celu (biegun północny). Odszukanie na mapie świata i na globusie bieguna północnego.
- „Statkiem na północ" – twórcza zabawa ruchowa. Sala zamienia się w ocean. Dzieci formują z arkuszy białego papieru kry lodowe i układają je w dowolnie wybranych miejscach sali. Następnie udają się w podróż statkiem, którym jest chusta animacyjna. Zajmują miejsca na pokładzie: chwytają chustę animacyjną, falują nią i jednocześnie poruszają się po sali, dbając o to, aby nikt nie wpadł na papierową krę lodową. Zabawie towarzyszy szum morza.
- „Docieramy do bieguna północnego" – zabawa słowno-obrazkowa. Kiedy dzieci znajdują się w odpowiednim miejscu, nauczycielka zwraca uwagę na skrzynię badacza bieguna północnego. W skrzyni ukryte są zagadki o polarnych zwierzętach i mieszkańcach Arktyki. Maluchy odgadują zagadki i wyszukują obrazki, które ilustrują odpowiednią odpowiedź.

Zagadki

Ma gęste, gładkie, ciemne futro, grube pokłady tłuszczu, które chronią ją przed zimnem. Na lodzie jest niezdarna, ale w wodzie zwinna i szybka. Żywi się rybami. (*foka*)

Jest dużym, inteligentnym drapieżnikiem polującym na foki. Szybko porusza się po lodzie. Chroni go gęste białe futro. (*niedźwiedź polarny*)

Jest białym krewnym leśnego „rudzielca", kolor sierści czyni go słabo widocznym na śniegu, co ułatwia mu polowanie. Łapie małe zwierzęta. (*lis polarny*)

Jest wielki i tłusty, ma grubą skórę, sztywne wąsy i ogromne kły, które pomagają mu przy wspinaniu się na śliski lód, gdy wychodzi z morza. Świetnie pływa i zwinnie chwyta ryby. (*mors*)

Mieszka w lodowej krainie i często jest uśmiechnięty. Z futra ma czapkę i buty, bo przecież mróz tu tęgi. (*Eskimos*)

To dom zbudowany z lodu i śniegu. Jest w nim ciepło, chociaż blisko biegun. (*igloo*)

- „Chodź do mnie". Przedszkolaki stoją dookoła chusty animacyjnej. Wybrane dziecko otrzymuje pacynkę Eskimosa, siada na brzegu chusty i zaprasza kolejną osobę, aby usiadła obok niego: *Z prawej strony wolne miejsce mam, zapraszam…* (imię dziecka). Zabawa kończy się, gdy wszystkie maluchy usiądą na brzegu chusty.
- „Dlaczego lód się topi w Arktyce?" – burza mózgów. Wypowiedzi dzieci są pretekstem do przeprowadzenia doświadczeń z lodem oraz sprawdzenia, w jakich warunkach i jak szybko lód się topi.
- Zabawy badawcze:
  - obserwacja zmian, jakim podlega kostka lodu pod wpływem ciepła rąk;
  - sprawdzanie, w jakich warunkach lód topi się szybciej: w ciepłej czy zimnej wodzie;
  - obserwowanie przedmiotów zanurzonych w wodzie i sprawdzanie, które się na niej unoszą, a które nie;
  - obserwowanie zjawiska wypierania wody przez zanurzone w niej przedmioty; zaznaczanie flamastrem poziomu wody wypieranej przez obiekty różniące się od siebie wielkością.
- Zakończenie zimowej podróży. Ewaluacja zajęć – przedszkolaki oceniają zabawy, wybierając obrazek uśmiechniętej lub smutnej buźki.

Katarzyna Bronikowska,
Anna Trzpioła
Przedszkole nr 236 „Mali Odkrywcy"
w Warszawie

Scenariusz napisany na konkurs dla nauczycieli przedszkoli „Kreatywni nauczyciele bielańskich przedszkoli".

Uwaga! Nadchodzą

Marta **KOTARBA-KAŃCZUGOWSKA**

Każdy nauczyciel ich zna… Rodzice roszczeniowi, bezradni, tacy, którzy wiedzą lepiej albo ciągle im mało. Niektórzy nauczyciele z lekką ironią mówią, że czasem z rodzicami współpracuje się… trudniej niż z dziećmi. Tak bywa. Znaczne trudności w kontaktach z opiekunami napotykają młodzi nauczyciele, kiedy rodzice kwestionują ich kompetencje z racji młodego wieku wychowawców. Jednak i nauczyciele z dłuższym stażem pracy przeżywają czasem stres w różnych sytuacjach związanych ze współpracą z opiekunami. Jak sobie radzić w takich kryzysowych momentach? Czy możliwe jest efektywne przeprowadzenie zebrania z rodzicami bez stresu, mając poczucie, że osiągnęło się założone cele? Czy można odbyć indywidualną rozmowę z rodzicem (np. na temat wyników diagnozy gotowości szkolnej), tak aby mieć poczucie kontroli nad jej przebiegiem? Tak! Jest to możliwe. Należy się tylko do niej odpowiednio przygotować. Konieczne jest poznanie pewnych mechanizmów, które zachodzą podczas pracy z grupą rodziców, oraz przewidywanie momentów krytycznych, którym można przeciwdziałać. Warto też pamiętać o profesjonalnym podejściu i niekiedy o dystansie do przeżywanych emocji. Spróbujmy zrozumieć rodziców, zanim zaczniemy do nich przemawiać w oczekiwaniu, że nas zrozumieją i z ochotą podejmą efektywną współpracę.

Próbując pomóc nauczycielom skutecznie przygotować się do prowadzenia zebrań czy rozmów indywidualnych, zainspirowałam się typologiami klientów, które tworzy się na potrzeby szkoleń handlowców i telemarketerów[1]. Podczas szkoleń dla osób zaangażowanych w proces sprzedaży bezpośredniej i pracowników działów obsługi klienta prezentowany jest obszerny materiał na temat efektywnej komunikacji z klientem, identyfikowania jego potrzeb, technik zadawania pytań itd. Przeglądając ofertę takich szkoleń, uwagę przykuwają hasła: *Jeśli chcesz być skuteczny, musisz na wylot poznać swoich klientów!*; *Chcesz podnieść swoją wydajność, musisz wiedzieć, co przekona którego klienta!* Dlaczego nie potraktować rodziców jak klientów? Czy nauczyciele nie chcą być skuteczni ani efektywni we współpracy z rodzicami? Czy traktowanie rodziców jak partnerów naprawdę pomaga w efektywnej komunikacji? Czy relacje przedszkole – rodzice mogą być na wskroś partnerskie? Czy nie jest tak, że rodzice wybierają ofertę edukacyjną i chcą, aby ich dzieci w pełni korzystały z usług oferowanych przez instytucje oświatowe?

Idąc tym tropem, zdecydowałam się opracować **klasyfikację typów psychologicznych rodziców** na podstawie koncepcji typów psychologicznych Carla Gustawa Junga (2009). Typy psychologiczne według Jun-

1 Pisałam o tym w artykule: *Typy psychologiczne rodziców, czyli kilka słów do nauczycieli o tym, jak mówić do rodziców, żeby chcieli współdziałać* [w:] *Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna – badania, opinie, inspiracje*, pod red. M. Karwowskiej-Struczyk, D. Sobierańskiej, M. Szpotowicz, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2011 (recenzja naukowa: dr hab. J. Żwiernik, profesor Dolnośląskiej Szkoły Wyższej), s. 117–119, 122–123 (115–136).

ga opisują sposoby konfrontacji jednostki ze światem, a także stosunek poszczególnych typów ludzi do innych osób i rzeczy. Klasyfikacja prezentowana ramowo w tym artykule czerpie inspiracje z koncepcji Junga, ale w uproszczony sposób. Typy psychologiczne rodziców nie są więc tożsame z typami psychologicznymi w ujęciu Junga, choć tworzyłam je na ich podstawie. Klasyfikacja powstała głównie na potrzeby szkoleń. Jej podstawowym celem jest **przygotowanie nauczycieli do efektywnego prowadzenia** zebrań i **spotkań** indywidualnych **z rodzicami**.

Przy wyodrębnianiu typów psychologicznych opiekunów dzieci posłużyłam się następującymi kryteriami:

- **na co kierowana jest energia psychiczna** – na siebie, do wewnątrz czy na świat zewnętrzny?
- **jak zbierane są dane o otaczającym świecie** – empirycznie (koncentracja na obiektywnych danych) czy intuicyjnie (koncentracja na subiektywnych odczuciach i wrażeniach)?
- **jak podejmowane są decyzje** – bazując na odczuciach czy racjonalnie analizując problem?
- **jaki jest ogólny stosunek do życia** – koncentracja na przeszłości, rozpamiętywanie tego, co było, czy koncentracja na przyszłości, szukanie możliwości, uczenie się na błędach?

Jung zdefiniował dwa typy postaw, które określają orientację energii psychicznej: **typ ekstrawertywny** (energia skierowana na zewnątrz, do świata, kiedy świat przedmiotowy ma dużo większe znaczenie niż świat wewnętrznych przeżyć) oraz **typ introwertywny** (energia skierowana do wewnątrz, do siebie, wewnętrzny świat przeżyć góruje nad światem przedmiotowym). To, czy ktoś jest bardziej ekstrawertywny, czy introwertywny, będzie zależeć jedynie od względnej przewagi jednego z tych mechanizmów. Warto podkreślić, że podejście Junga miało charakter psychologiczny i traktował on te dwa typy jako cechy dynamiczne, a nie jako stan trwały (por. Casement, 2007, s. 126–127).

Oprócz dwóch typów orientacji energii psychicznej Jung wyróżnił **cztery funkcje psychologiczne: myślenie, czucie, intuicję oraz percepcję (doznaniowość)**. Model Junga zakłada, że określona funkcja odgrywa rolę nadrzędną wobec pozostałych. Każda z tych funkcji może mieć zaś charakter ekstrawertywny lub też introwertywny. Jung wyróżnił więc osiem odrębnych typów psychologicznych (Jung, 2009, s. 369–448).

Poniżej prezentuję typy psychologiczne rodziców wraz z ich krótkim omówieniem.

MĘCZENNIK
Introwertyk o dominującej funkcji czuciowo-intuicyjnej

Cechy charakterystyczne

- koncentruje się na spełnianiu własnych, wewnętrznych wymagań etycznych;
- koncentruje się na procesach zachodzących w psychice, na doznaniach;
- świat zewnętrzny jest jedynie bodźcem dla wyobraźni;
- odbierany jest przez otoczenie jako harmonijny, pogodzony ze sobą;
- stale poszukuje odpowiedzi na nurtujące go pytania.

Zagrożenia

- w skrajnym nasileniu może mieć trudności w zdefiniowaniu, co pochodzi ze świata zewnętrznego, a co powstało tylko w jego umyśle;
- w skrajnych przypadkach typ ten może stawiać sobie tak wysokie wymagania etyczne, że próbując je spełnić, będzie przejawiał oznaki wyczerpania i nerwicy.

Potrzeby

- pragnie spokoju, okazania mu zrozumienia, empatii oraz informacji w postaci „sygnału uznania", który utwierdzi go w poczuciu własnej wartości.

SZAMAN
Introwertyk o dominującej funkcji myślenia empirycznego

Cechy charakterystyczne

- może osiągnąć spełnienie tylko wtedy, gdy kieruje się ku czynnikom subiektywnym, koncentruje się na wewnętrznym wrażeniu, odczuciu, jakie wywołuje w nim obiekt;
- kieruje uwagę na własne poglądy na sytuację, a nie na obiektywne fakty czy zdarzenia.

Zagrożenia

- w patologicznych przypadkach może to manifestować się skrajnym egocentryzmem;
- introwertywny typ myślowy może mieć też problem ze zmianą swoich poglądów, cechuje go niekiedy sztywność przekonań i niezachwiana pewność swoich racji;
- w patologicznych przypadkach typ ten może przejawiać zachowania kompulsywne, w których intensywność wewnętrznego pobudzenia zmusza go do wykonywania określonych czynności.

Potrzeby

- potrzebuje bezpieczeństwa i pewności, że sytuacja jest pod kontrolą i nie tylko on ma taki problem.

PERFEKCJONISTA
Ekstrawertyk o dominującej funkcji myślenia empirycznego

Cechy charakterystyczne

- może osiągnąć spełnienie tylko wtedy, gdy kieruje się ku powszechnie przyjętym, racjonalnym ideom;
- koncentruje się na obiektywnych zdarzeniach;
- dostarcza sobie różnych doznań, głównie estetycznych, np. w postaci ubrań, biżuterii, dobrego jedzenia, drogich przedmiotów.

Zagrożenia

- w patologicznych przypadkach może się to przejawiać asymilacją ogromnej ilości materiału empirycznego;
- typ ten może się manifestować zarówno w wyszukanym guście estetycznym, jak i w wulgarnym umiłowaniu doznań zmysłowych czy poszukiwaniu przyjemności pozbawionych skrupułów.

Potrzeby

- szuka rozwiązania swoich problemów, potrzebuje więc planu działania i konkretnych sposobów na zaradzenie sytuacji.

ENTUZJASTA
Ekstrawertyk o dominującej funkcji czuciowo-intuicyjnej

Cechy charakterystyczne

- koncentruje się na odkrywaniu w świecie zewnętrznym tego, co może być korzystne, co może pomóc urzeczywistnić jego idee;
- nastawiony jest na stałe poszukiwanie w świecie zewnętrznym nowych możli-

wości – potrafi sugestywnie przedstawiać swoje pomysły, tak że łatwo wpływa na motywację i budzi zainteresowanie.

Zagrożenia

- typ ten może zostać wchłonięty przez obiekt i wówczas ma problemy ze zdefiniowaniem własnej podmiotowości;
- niebezpieczne jest również wypieranie funkcji myślowej, co może objawiać się fanatyzmem czy obsesyjnością w myśleniu;
- w skrajnych przypadkach może mieć trudności z doprowadzeniem pomysłów do końca, może je porzucać, gdy mu się znudzą czy pojawią się kłopoty.

Potrzeby

- szuka inspiracji na przyszłość, pragnie, by wskazać mu jej perspektywy, nowe rozwiązania problemu.

*

W związku z tym, że rodzice różnią się nastawieniem do placówki i nauczyciela czy chociażby stanem emocjonalnym, w jakim przychodzą na zebranie, nauczyciel nie jest w stanie wcielić się w doktora House'a[2] i za każdym razem diagnozować, z jakim typem rodzica ma do czynienia. Dobrym rozwiązaniem jest takie prowadzenie spotkania, aby styl działania nauczyciela odpowiadał (w różnych momentach zebrania) wszystkim typom rodziców. Styl ten charakteryzuje przebieg rozmowy: od motywowania (wysyłania tzw. sygnałów uznania), podawania przejrzystych informacji, ustalania planu działania, do wskazania perspektyw i możliwości.

W czasie spotkań z rodzicami nauczyciel powinien być pozytywnie nastawiony, ale również dążyć do osiągnięcia celu. Nie należy oczywiście ignorować obaw, wątpliwości czy irytacji rodziców, ale spojrzeć na te uczucia z perspektywy i odpowiednio na nie zareagować. Zebrania lub rozmowy indywidualne najlepiej rozpocząć od tematów ogólnych i potem przejść do potencjalnie kontrowersyjnych kwestii. Dobrze, jeśli nauczyciel ma umiejętności, które pozwolą mu na wyrażenie negatywnych treści w sposób przynajmniej neutralny. Należy demonstrować poświęcanie rodzicowi uwagi i tworzyć atmosferę akceptacji. W tym celu nauczyciel powinien wykorzystywać formy aktywnego słuchania.

Aby efektywnie prowadzić spotkania z rodzicami, należy unikać sygnałów, które mogą nawet w sposób niezamierzony zagrozić poczuciu własnej wartości opiekuna. Często zaleca się, aby nauczyciel wsłuchiwał się w odczucia rodzica, tj. dostrzegał jego stan emocjonalny oraz to, jak reaguje na usłyszaną wiadomość. Z doświadczenia wiemy, że jest to trudniejsze, niż sądzimy, a często uniemożliwiają nam to różne czynniki (brak czasu albo rozmowa pod presją czasu, dobiegający hałas, zmęczenie, złe samopoczucie).

Nauczyciele, którzy próbują porozumieć się z rodzicami, często stosują też typowe sposoby reagowania, do których zaliczymy: doradzanie, przekonywanie, chwalenie, analizowanie, pocieszanie. Bywa tak, że żadna z tych technik nie sprawdza się. Dlaczego? Wyjaśnieniu tych i innych kwestii poświęcone będą jedne z najbliższych warsztatów.

Marta Kotarba-Kańczugowska
Mama 5-letniej Janki,
wykładowca, edukatorka,
doktor nauk humanistycznych
w dziedzinie pedagogiki

Bibliografia

- Casement A. (2007), *Carl Gustav Jung. Terapia analityczna*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Jung C.G. (2009), *Typy psychologiczne*, Wydawnictwo KR, Warszawa.

2 Dr Gregory House (Hugh Laurie) – niekonwencjonalny, szalony, a zarazem genialny lekarz kierujący zespołem diagnostycznym w fikcyjnym Szpitalu Klinicznym Princeton-Plainsboro w New Jersey, w amerykańskim serialu *Doktor House*.

Zaproszenie!

Zapraszamy na warsztaty dotyczące współpracy z rodzicami pt. *Efektywna współpraca z rodzicami – to możliwe!* Warsztaty realizowane są w nieco żartobliwej, ale skutecznej formie z wykorzystaniem autorskiej typologii rodziców opracowanej na podstawie typów osobowości według Carla Gustawa Junga.

Cele warsztatów

- Szczegółowe omówienie autorskiej klasyfikacji typów psychologicznych rodziców.
- Zaprezentowanie praktycznego wykorzystania klasyfikacji do planowania spotkań indywidualnych i grupowych z rodzicami.
  - Podczas warsztatów odbędzie się wiele ćwiczeń praktycznych.
  - Styl prowadzenia rozmowy z rodzicami w czasie zebrań i rozmów indywidualnych.
  - Wyrażanie negatywnych treści w sposób neutralny.
  - Formy aktywnego słuchania.
  - Typowe sposoby reagowania na problemy zgłaszane przez rodziców: dlaczego często nie działają oraz na co je zamienić?

Czas trwania warsztatów – 6 godzin dydaktycznych (około 5 godzin zegarowych)

Koszt – 160 zł od osoby (w cenie lunch i pakiet autorskich materiałów dydaktycznych)

Warszawa, kwiecień 2015

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony

www.przedszkolneabc.pl

Prawidłowy przebieg wielokrotnie powtarzanych czynności pokarmowych jest podstawą sprawnego funkcjonowania całego aparatu artykulacyjnego, który wykorzystujemy podczas mówienia.

Jedzenie *a mówienie*

Alina **WÓJCICKA**

Zagadnienia związane z przyjmowaniem pokarmów są niezwykle ważne w diagnozie i terapii logopedycznej. Te same narządy biorą bowiem udział zarówno w jedzeniu, jak i tworzeniu dźwięków mowy, przy czym mowa artykułowana rozwinęła się jako czynność wtórna w stosunku do pierwotnych fizjologicznych funkcji gryzienia, żucia i połykania.

Z tego powodu dzieci przejawiające zaburzenia w przyjmowaniu pokarmów oraz zaburzenia w rozwoju mowy wymagają w procesie terapii podejścia interdyscyplinarnego zarówno od strony psychologicznej, jak i pediatrycznej, dietetycznej oraz logopedycznej.

Obserwując ruchy artykulacyjne i te wykonywane podczas jedzenia, można zauważyć, że artykulacja jest odwzorowaniem ruchów języka, warg, podniebienia i żuchwy, jakie wykonywane są w czasie przyjmowania pokarmu. Prawidłowy rozwój tych biologicznych czynności warunkuje prawidłowy rozwój sprawności motorycznej narządów artykulacyjnych, a co za tym idzie – mowy artykułowanej.

Ruchy narządów jamy ustnej podczas czynności pokarmowych wykazują wiele podobieństw do ruchów wykonywanych w czasie artykulacji głosek. Na przykład otwarcie ust przy pobieraniu pokarmu z łyżki przypomina artykulację samogłosek: *a*, *e*; układ zwierania warg podczas ściągania pokarmu z łyżki jest podobny do tego, jaki obserwujemy w czasie wypowiadania spółgłosek: *m*, *p*, *b*; zaokrąglenie warg przy piciu z kubeczka przypomina ułożenie ust podczas wymawiania samogłosek: *o*, *u*. Przyjęcie kęsa pokarmowego przez wysunięcie i uniesienie języka to ruch

Zasady zdrowego żywienia

- Należy jeść tylko przy stole, o stałych porach, bez podjadania między posiłkami.
- Gdy maluch odmawia jedzenia, nie rozmawiaj z nim na ten temat, nie koncentruj na nim wtedy uwagi. Okaż mu zainteresowanie, gdy zachowuje się zgodnie z twoimi oczekiwaniami. Jeżeli brak uwagi wyzwala u dziecka jeszcze większy opór, jest to najczęściej znak, że ignorowanie tych zachowań przyniesie niedługo oczekiwany skutek.
- W czasie jedzenia nie zadawaj pytań i nie wciągaj dziecka w rozmowę. Nie proś, nie krzycz, nie przekupuj malucha, bo to wzmocni jego opór. Zawsze chwal dziecko za zjedzenie posiłku – niech będzie on przyjemnym wydarzeniem dla przedszkolaka i rodziny.
- Wyznaczaj jasne granice obowiązujące podczas posiłku. Powiedz na przykład: *Zjesz jeden kęs pomidora i skończymy jedzenie* – nawet małe dziecko zrozumie tę zależność, ale wymaga to konsekwencji.
- O menu decydują dorośli, nie ich pociechy. Nie dopytuj więc malucha: *Co zjesz? Na co dzisiaj masz ochotę?* Jeśli dziecko ma zdecydować, co chce zjeść, pozwól mu wybrać spośród dwóch różnych pełnowartościowych posiłków, zaproponowanych przez ciebie.
- Pozwól przedszkolakowi na zjedzenie tyle pokarmu, ile chce. Nawet jeśli zje bardzo mało, następny posiłek powinien zjeść zgodnie z zaplanowanym czasem posiłków, a nie wcześniej. Nie zgadzaj się na podjadanie.
- Dziecko powinno otrzymać ulubiony produkt, pod warunkiem że zje chociaż część dania nielubianego, np. *Dostaniesz jabłko, gdy zjesz trzy kawałki kalafiora.*
- Do jadłospisu przedszkolaka cierpliwie i konsekwentnie wprowadzaj nowe smaki i produkty oraz nową konsystencję pokarmów. Podawaj je początkowo w małych porcjach, stopniowo je zwiększając.
- Dbaj o estetykę podawanych posiłków (zróżnicowaną kolorystykę produktów, dekorację potraw, ładne nakrycie stołu, kolorowe naczynia, sztućce dostosowane wielkością do wieku dziecka itp.). Razem róbcie zakupy, razem przygotowujcie posiłki, nakrywajcie do stołu, cieszcie się wspólnym biesiadowaniem. Jedzenie jest czynnością społeczną, więc rodzina powinna jeść posiłki razem, przy stole, nie zajmując się w tym czasie niczym innym.
- Nie rozmawiaj z dzieckiem o jedzeniu w kategoriach „lubisz – nie lubisz". Mów pięknie o wyglądzie potraw, smakach, kolorach, ich przygotowaniu. Jedzenie ma sprawiać przyjemność! Niech każdy posiłek ma w sobie coś ze święta! Powodzenia!

wykorzystywany w artykulacji samogłosek: *i*, *y*, a przemieszczenie kęsa na powierzchnie żujące bocznych zębów to kierunek ruchu języka do tyłu, który występuje przy wymowie spółgłosek: *k*, *g*, *h*.

W czasie połykania powinno nastąpić zwarcie zębów i uniesienie końca języka w górę, w okolice tzw. wałka dziąsłowego, a następnie przesunięcie go w tył i ułożonego na nim kęsa pokarmowego. Ruchy te są podobne do ruchów wykorzystywanych w artykulacji wielu głosek, m.in.: *s*, *z*, *c*, *dz*, *ś*, *ź*, *ć*, *dź*, *sz*, *ż*, *cz*, *dż*, *t*, *d*, *n*, *l* czy *r*.

Przyjmowanie pokarmów i picie jest treningiem mięśni warg, języka, podniebienia, policzków oraz mięśni obniżających i unoszących żuchwę. Jest także ćwiczeniem umiejętności skoordynowania ruchów tych mięśni z wdechem i wydechem, co jest niezwykle ważne przy mówieniu. Jemy i pijemy kilkakrotnie w ciągu dnia. Prawidłowy przebieg wielokrotnie powtarzanych czynności pokarmowych jest podstawą sprawnego funkcjonowania całego aparatu artykulacyjnego, który wykorzystujemy podczas mówienia.

Z tego powodu zaburzenia związane z przyjmowaniem pokarmów (niechęć do gryzienia i żucia), a także ograniczanie posiłków do pokarmów miksowanych, rozgniatanych oraz miękkich, np. potraw mącznych, mięsa mielonego, rozgotowanych jarzyn, mają także negatywny wpływ na mowę. Często zaburzenia przyjmowania pokarmów wynikają z zaburzeń zachowania (np. odmowy przyjmowania posiłków, ekstremalnej wybredności, prowokowania wymiotów, przyjmowania potraw o niewłaściwej konsystencji w stosunku do wieku – maluch toleruje tylko papki lub płyny), problemów psychologicznych (np. problemów emocjonalnych, sensorycznej awersji pokarmowej, dysfunkcyjnych interakcji rodzice – dziecko) lub nadwrażliwości jamy ustnej.

Warto więc włożyć wysiłek w kształtowanie pozytywnych zachowań dzieci wobec jedzenia. Pomoże to przedszkolakowi w prawidłowym rozwoju mowy, umożliwi także niezakłócony rozwój zgryzu, a przede wszystkim pomoże zbudować dobre relacje w rodzinie. Jedzenie ma przecież dawać radość, sprawiać przyjemność i wzmacniać relacje rodzinne przy wspólnym stole.

Alina Wójcicka
Neurologopeda,
Przedszkole nr 11 w Warszawie

Bibliografia

- Druckerman P., *W Paryżu dzieci nie grymaszą*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013.
- Pluta-Wojciechowska D., *Zaburzenia czynności prymarnych i artykulacji*, Wydawnictwo Ergo-Sum, Bytom 2013.

Zabawy *oddechowe*

Do poprawnego mówienia i prawidłowego rozwoju aparatu artykulacyjnego niezwykle ważną czynnością jest oddychanie. Rodzice i opiekunowie mogą w znaczny sposób wpływać na jakość tej czynności i dzięki temu zapobiec wadom zgryzu, uzębienia i zaburzeniom mowy.

Sławomira **ZAŁĘSKA**

Akt oddechowy składa się z dwóch faz: wdechu i wydechu. Obie fazy oddziałują na jakość mówienia. Inny jest sposób oddychania wtedy, gdy milczymy, a inny, gdy mówimy. W sytuacjach, kiedy dziecko nie mówi (np. w czasie snu, zabawy, oglądania telewizji), jego usta i szczęki powinny być zwarte, a powietrze spokojnie wypływać przez jamę nosową. Ważne jest kontrolowanie, w jaki sposób dzieci oddychają (utrwalanie nawyku nabierania powietrza przez nos przy zamkniętych ustach).

W okresie niemowlęcym warto:

- odzwyczaić malucha od ssania „pustego" smoczka (najlepiej przed ukończeniem przez niego pierwszego roku życia);
- podawać dziecku już od piątego miesiąca życia pokarmy o gęstej konsystencji (łyżeczką);
- kontrolować sposób oddychania malucha podczas snu; jeżeli dziecko ma otwarte usta, należy delikatnym ruchem doprowadzać do zwarcia szczęk, a także pamiętać o konieczności zamykania warg.

Tworzenie głosu, jak również dźwięczna artykulacja są możliwe dzięki strumieniowi wydychanego powietrza. Podczas spoczynku oddychamy nosem: wdech i wydech trwają niemal tyle samo. W czasie mówienia natomiast oddychamy przede wszystkim ustami: wdech jest szybki i krótki, a wydech długi i powolny. Mówiąc, nabieramy tyle powietrza, ile potrzeba do wypowiedzenia wyrazu czy zdania.

Oddech dziecka można usprawniać i korygować za pomocą systematycznych ćwiczeń i zabaw oddechowych. Pozytywne rezultaty można osiągnąć przez:

- pogłębienie oddechu;
- wytworzenie nawyku oddychania nosem;
- poprawienie zdrowotności dzieci;
- rozruszanie przepony;
- wydłużenie fazy wydechowej;
- zapobieganie takim zjawiskom, jak arytmia oddechowa, mówienie na wdechu oraz niezgodność rytmu oddychania ze strukturą wypowiedzi;
- zmniejszanie napięcia mięśniowego;
- kształtowanie oddychania brzuszno-przeponowego.

Zabawy oddechowe powinny być atrakcyjne dla dziecka i uwzględniać zasadę stopniowania trudności (od łatwych, w czasie których wykorzystujemy tylko aparat oddechowy, do trudniejszych, połączonych z poruszaniem rękami, nogami, tułowiem, wypowiadaniem głosek, śpiewaniem oraz recytowaniem wierszy z odpowiednim stosowaniem pauz). Ważne jest, by były organizowane w przyjaznej i odprężającej atmosferze. Dziecko powinno być zmotywowane przez osobę dorosłą do wykonywania ćwiczeń (np. przez wykorzystanie ciekawych i różnorodnych środków dydaktycznych), powinno rozumieć zadania oraz mieć właściwe warunki do ich wykonania.

Ćwiczenia oddechowe najlepiej jest prowadzić na zewnątrz. Jeśli odbywają się w zamkniętym pomieszczeniu, np. w przedszkolnej sali, to należy ją dobrze wywietrzyć. Kolejną zasadą ważną podczas zabaw oddechowych jest zapewnienie drożności układu oddechowego – dziecko powinno mieć dobrze oczyszczony nos. Między zabawami należy stosować przerwy, ponieważ zbyt dużo wdechów i wydechów może doprowadzić do zawrotów głowy i omdlenia.

Przykłady ćwiczeń oddechowych:

- **Wdech i wydech.** Wdech przez nos (usta zamknięte), zatrzymanie, wydech ustami. Powtarzamy 3–5 razy.

- **Studzenie picia.** Wdech przez nos (usta zamknięte), zatrzymanie powietrza i wydech ustami przez dmuchanie ciągłym strumieniem powietrza np. na rysunek filiżanki z parującym napojem. Zabawę można przeprowadzić również podczas posiłku. Wtedy dziecko dmucha na ciepłą zupę.
- **Zdmuchiwanie kwiatostanu mlecza.** Wciągamy powietrze przez nos (usta zamknięte), zatrzymujemy je i wypuszczamy ustami ściągniętymi w dziobek (długim, nieprzerwanym strumieniem), aż spadnie ostatnie nasionko. W ten sposób można także zdmuchiwać płatki kwiatów, liście czy płatki śniegu. Dla urozmaicenia zabawy dzieci mogą zdmuchiwać powoli lub szybko również bardzo lekkie przedmioty: kawałki waty i folii lub piórka. Ulubioną zabawą jest też zdmuchiwanie świeczek na torcie. Ćwiczenie może być treningiem przed nadchodzącymi urodzinami.
- **Zabawa z balonami.** Pokazujemy dzieciom dwa balony: pusty i napełniony powietrzem. Na przykładzie balonów wyjaśniamy pracę płuc: nabieramy powietrza (płuca powiększają się), wypuszczamy powietrze (płuca spłaszczają się). Rosnące płuca wypychają brzuch, a zmniejszające się płuca spłaszczają brzuch.
- **Ćwiczenie z piłką.** Dziecko kładzie się na plecach, na jego brzuchu (w okolicy pępka) kładziemy małą i lekką piłkę. Maluch przez otwartą buzię i nos wciąga powietrze, delikatnie unosząc brzuch (piłka unosi się). Podczas wydechu brzuch powraca do pozycji wyjściowej (piłka spada). Za każdy upadek piłki możemy przyznać punkt.
- **Śpiochy.** Dzieci leżą na plecach i wykonują polecenia nauczyciela:
  – *Zasypiamy* – wdech nosem (usta zamknięte), powolny, długi wydech ustami. Powtarzamy czynności kilka razy.
  – *Sapiemy* – maluch wypowiada na wydechu: *sssssssssss*…
  – *Chrapiemy* – chrapanie na wdechu i wydechu.
- **Zimowa zabawa.** Dzieci otrzymują białe paski bibuły o długości około 10 cm. Naśladując zimowy wiatr, dmuchają na paski bibuły raz mocniej, raz słabiej, raz dłużej, raz krócej. Udają wiatr powodujący śnieżną zamieć: kreślą ręką, w której trzymają bibułę, spirale i koła. Tworzą z bibuły kuleczki (śnieżki) i zdmuchują je z dłoni. Na zakończenie chuchają na zmarznięte ręce.
- **Zabawa z plastikową butelką.** Rozdajemy maluchom butelki. Dzieci siedzą w półkolu i naśladują wiatr: raz mocny, raz słaby (dmuchają w butelkę raz mocno, raz słabo). Dmuchają w trąbkę ze zwiniętych dłoni lub w papierowy rulon, a później na zmianę: raz w butelkę, a następnie w trąbkę.
- **Wyścigi.** Ustawiamy dwa tory z drewnianych klocków. Maluchy podzielone na dwie grupy ustawiają się wzdłuż swojego toru i, dmuchając, przepychają piłeczki pingpongowe od startu do mety. W wyścigu można wykorzystać również kule samodzielnie zrobione przez dzieci ze zgniecionej gazety, kartki papieru lub papierki po cukierkach.
- **Skoki.** Maluchy ustawiają się przy stolikach i rozkładają przed sobą kukurydziane chrupki. Następnie nabierają powietrza nosem i dmuchają na chrupki. Potem sprawdzają, która chrupka skoczyła dalej.
- **Zabawy ze słomkami do napojów** (wdech nosem i długi, powolny wydech ustami przez słomkę).
- **Żabki do stawu.** Na stole ustawiamy papierowe żabki. Dzieci dmuchają na nie przez słomkę, starając się zdmuchnąć żabki ze stołu na tacę (do stawu).
- **Pogoda.** Do pustego plastikowego (przezroczystego) pudełka z wcześniej zrobionym otworem wkładamy kawałki styropianu (śnieg) lub kolorowego papieru (jesienne listki). Możemy też wykorzystać niebieski papier (krople deszczu). Do otworu wkładamy słomkę, przez którą dziecko dmucha – wprawia w ruch zawartość pudełka. Maluch robi zamieć śnieżną (ze styropianu), strąca liście (z kolorowego papieru) z drzew lub wywołuje deszcz (z niebieskiego papieru).
- **Czarodziejski obrazek.** Każdy uczestnik zabawy otrzymuje kartkę, na której znajduje się kropla tuszu lub farby. Dzieci dmuchają na nią przez słomkę w taki sposób, aby powstał czarodziejski obrazek.
- **Ćwiczenia oddechowe połączone z gimnastyką:**
  – dzieci stoją i wykonują wdech nosem przy równoczesnym uniesieniu rąk; wydychają powietrze ustami w czasie skłonu w przód (ręce do dołu);
  – dzieci leżą na plecach: wdech ustami – ręce za głowę, wydech ustami – ręce wracają bokiem.

Ćwiczenia oddechowe powinno się wykonywać systematycznie, raz lub dwa razy w ciągu dnia przez około 5 minut. W każdym ćwiczeniu przestrzegamy zgodności faz ruchu z fazami oddechowymi: przy unoszeniu ramion – wydech nosem; przy opuszczaniu – wydech ustami; przy wyproście tułowia – wdech nosem; przy skłonie – wydech ustami.

Sławomira Załęska
Logopeda,
Przedszkole nr 119 w Warszawie

Bibliografia

- Dembińska M., *Domowe zabawy logopedyczne*, WSiP, Warszawa 1997.
- Demel G., *Minimum logopedyczne nauczyciela przedszkola*, WSiP, Warszawa 1978.
- Kaczmarek L., *Nasze dziecko uczy się mowy*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1970.
- Stecko E., *Wczesne rozpoznawanie i leczenie zaburzeń mowy*, Polska Fundacja Zaburzeń Mowy, Lublin 1991.

Poleczka

Dziwni goście są w przedszkolu,
dziwne towarzystwo.
Jest czerwony maczek z pola,
jest bure kocisko.
Ma ten maczek kraśny fraczek,
czerwony kapturek.
A kocisko ma wąsiska
i kapelusz z piórem.
Jest i kogut kolorowy –
głośno kukuryka:
– Ku-ku-ry-ku! Od Janowej
uciekłem z kurnika!
Hop! dwa razy przez przełazy,
raz przez dziurę w płocie,
hop! poleczkę, wesołeczkę,
zatańcz ze mną kocie!
Kogutek bałamutek
zapiał kotu w uszy
i z burasem, hopsasasa!
do poleczki ruszył.
Nagle drzwi się otwierają
i to w samą porę –
w drzwiach, z wszystkimi się witając,
staje muchomorek.
– Jestem z lasu dalekiego,
rosłem w mchach i trawach,
ale wietrzyk mi podszepnął,
że u was zabawa.
Może jednak się obejdzie
zabawa beze mnie?
– Ach, nie, drogi muchomorku,
bardzo nam przyjemnie.
I rumiany biały wianek
podbiega do grzybka:
– Bądź, muchomorku, moją parką,
zatańczymy szybko...
Raz i dwa, i – raz i dwa – i
poleczka wesoła.
A kto chce zatańczyć z nami,
prosimy do koła.

Lucyna Krzemieniecka

Zimowe inspiracje

Styczeń to najbardziej zimowy miesiąc w naszym kraju. Niestety, już od kilku lat klimat ociepla się i nie zawsze zimą pada śnieg. Jeśli jednak się pojawi, to warto wykorzystać ten moment i zaprosić dzieci do śniegowych zabaw zarówno na powietrzu, jak i w przedszkolu czy w domu.

Zabawy na powietrzu

Po śladach. Uczestnicy zabawy idą jeden za drugim po śladach pozostawionych na świeżym śniegu przez nauczyciela. Dzieci starają się postawić stopę dokładnie w miejsce śladu pozostawionego przez nauczyciela. Zabawę można urozmaicić, zmieniając odległość między śladami i ich ustawienie względem siebie oraz tempo chodzenia (od skradania się do biegu). Ciekawym doświadczeniem jest też sprawdzanie, jaki wzór na śniegu pozostawiają ich buty, ślady czyich butów są największe, kto wykonał najdłuższy skok itp.

Wyścigi. Zabawę można rozpocząć już przy wejściu do ogrodu. Wyznaczamy razem z przedszkolakami miejsce, do którego mają jak najszybciej dotrzeć, np. piaskownicę. Kto pierwszy pokona wyznaczony odcinek, ten wygrywa! Zabawa w wyścigi może być kontynuowana z wykorzystaniem sanek lub nart. W takiej sytuacji trzeba oznaczyć miejsca startu i mety (np. patykami, szyszkami, kolorowymi chorągiewkami). Jeśli mamy odpowiednio dużo sprzętu, mogą ścigać się wszystkie dzieci, jeśli nie – ścigają się pary.

Konkursy saneczkowe. Na górce można zorganizować różne konkursy. Precyzyjna jazda na sankach i przejazd przez bramkę oznaczoną patykami umieszczonymi w odległości 50–60 cm od siebie ucieszą wielu przedszkolaków. Trudniejszą wersją saneczkowania z górki może być slalom. Tworzymy go z kilku patyków ustawionych w odległości 2 m od siebie. Zadaniem uczestników zabawy jest przejazd slalomem. Sposób skręcania sankami (pomagając sobie nogą raz z jednej, a raz z drugiej strony) można przećwiczyć przed konkursem. Zamiast sanek w zabawie można wykorzystać bardzo popularne „jabłuszka".

Rzuty do celu. Zabawa uda się wtedy, kiedy śnieg jest odpowiednio lepki i można z niego zrobić śnieżki. Wybieramy obiekt, w który będziemy celować. Może to być pień drzewa, śniegowy kopiec lub plastikowe koło leżące na śniegu. Zadaniem uczestników jest trafić w cel przygotowanymi wcześniej

Zimowe obrazki. Lepienie bałwana z prawdziwego śniegu to ulubiona dziecięca zabawa. Przedszkolaki równie chętnie podejmują aktywność plastyczną na ten temat. Do przygotowania bałwanków potrzebne będą różne materiały plastyczne w białym kolorze (farba, papier, wata, ścinki tkanin, folia samoprzylepna, styropian i plastikowe butelki) oraz kolorowy papier. Poniżej znajdują się bałwanki wykonane przez dzieci z przedszkola pani Agnieszki Wojas.

śnieżnymi kulami, np. prawą lub lewą ręką, w czasie jazdy na sankach lub z różnej odległości. Do tej zabawy można również wykorzystać narysowaną na śniegu tarczę strzelecką składającą się z kilku okręgów. Wygrywa uczestnik, którego śnieżka wpadnie do najmniejszego okręgu w samym centrum tarczy.

Lodowe skarby

Kiedy na dworze jest duży mróz, można zaproponować przedszkolakom zrobienie lodowych skarbów Królowej Śniegu. Do ich wykonania potrzebne będą: płaskie naczynia, np. małe talerze lub przykrywki od produktów spożywczych; koraliki; guziki; materiał przyrodniczy (patyczki, sosnowe igły, zasuszone liście lub kwiaty), a także farby do zabarwienia wody i sznurek lub spinacze do papieru jako zawieszki.

W płaskich naczyniach dzieci układają ozdobną kompozycję, którą potem zalewają wodą. Następnie trzeba ostrożnie ustawić naczynia na zewnętrznym parapecie okiennym lub wynieść je na dwór. Kiedy woda zamarznie, lodowe skarby trzeba ostrożnie wyjąć z naczyń. Gotowe prace można zawiesić na gałęziach drzew – oglądane pod słońce wyglądają jak prawdziwe klejnoty.

Zabawy z tekstem

Ciekawą propozycją na udaną zabawę plastyczną jest wykorzystanie tzw. rysowanych wierszyków. Nauczyciel kilkakrotnie recytuje wiersz, którego treść przedszkolaki starają się zapamiętać. Następnie dzieci komponują papierową scenkę. Na zakończenie można sprawdzić, czy wszystkie postacie i przedmioty wymienione w tekście znalazły się w ich pracach.

M.N.

Wycinanki, wyrywanki, naklejanki

Papierowy tata,
papierowa mama.
Papierowe ludki
tnę z papieru sama. (...)

Papierowa buda,
a przy budzie pies,
papierowy zając,
wiewiórka i jeż.

Obok – też z papieru –
mały kotek siadł.
Babciu – spójrz
– to przecież
papierowy świat.

Stanisława Gójska

Rozmowa

Raz na spacerze, któregoś ranka,
w parku natknąłem się na bałwanka.
A że pogadać z kimś sobie chciałem,
ot tak, dla żartu go zapytałem:
– Co pan tak stoi? Niech pan coś robi!

– A bałwan na to: – Ja dla ozdoby
i dla uciechy gromadki dzieci,
co mnie raczyły kiedyś ulepić,
stoję tu sobie. I sobie chwalę,
bo takie stanie ma wiele zalet.

Jestem ze śniegu, pan to rozumie.
Śnieg tylko padać lub leżeć umie.
Lecz gdy ulepić z niego bałwana,
frajda dla śniegu to niesłychana.

Słysząc, jak mówi, przeszły mnie dreszcze,
a on spokojnie powiedział jeszcze:
– Gdyby pan spotkał tu, gdzieś przypadkiem,
podczas spaceru dzieci gromadkę,
co mnie lepiły któregoś ranka,
niech pan pozdrowi je od bałwanka. (…)

Marek Bartkowiak

Kostka edukacyjna

Ciekawym pomysłem na zajęcia edukacyjne jest wspólne wykonanie zabawki. Proponowaną kostkę można uszyć w małej grupie przedszkolaków lub z dzieckiem w domu. W trakcie tej zabawy maluch poznaje figurę geometryczną, jaką jest kwadrat, oraz bryłę, jaką jest sześcian. Może dotknąć materiałów o różnych fakturach, pobawić się nimi i spróbować wyciąć z nich odpowiedni kształt. Dodatkowo przedszkolak dowiaduje się, na czym polega szycie.

Środki dydaktyczne: różne tkaniny, wielokolorowe tasiemki, wypełniacz do poduszek, plastikowe pudełko z koralikami w środku, szeleszcząca folia, nitka i igła.

Zrób to wspólnie z przedszkolakiem!

Krok 1: Z kartonu wycinamy kwadrat. Będzie on służył jako szablon do odrysowania na materiale części kostki.

Krok 2: Odrysowujemy, a następnie wycinamy sześć kwadratów z tkaniny.

Krok 3: Zszywamy ze sobą w linii ciągłej cztery ścianki kostki (na lewej stronie). Między krawędzie zszywanych ścian można włożyć tasiemki. Doszywamy dwa pozostałe kwadraty.

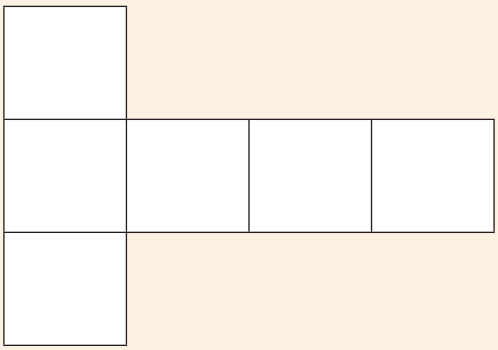

Krok 4: Na lewej stronie zszywamy ze sobą pozostałe ścianki, zostawiając jedną.

Krok 5: Wywracamy kostkę na prawą stronę.

Krok 6: Do środka kostki wkładamy folię, grzechotkę i wypełnienie. Zszywamy ostatni bok.

Poduszka kura

Dobrą zabawą dla dzieci jest nie tylko uszycie z pomocą dorosłego zabawki, ale również jej samodzielne zaprojektowanie. Zachęcamy do wspólnej zabawy przy wymyślaniu i szyciu poduszki. Za przykład może posłużyć kura zamieszczona na zdjęciu. Przedszkolaki mogą wymyślić także zupełnie inne wzory. Do szycia i ozdabiania oprócz tasiemek proponowanych w przykładzie można użyć guzików, sznurków, cekinów itp.

Środki dydaktyczne: różne tkaniny, wielokolorowe tasiemki, wypełniacz do poduszek, nitka i igła.

Zrób to wspólnie z przedszkolakiem!

Krok 1: Projektujemy kształt poduszki – kury (tułów, grzebień, dziób).

Krok 2: Z kartonu wycinamy zaprojektowany kształt kury oraz grzebień i dziób. Będą one służyły jako szablon do odrysowania na materiale.

Krak 3: Odrysowujemy, a następnie podwójnie wycinamy poszczególne elementy.

Krok 4: Przykładamy do siebie dwa kawałki tkaniny, z której ma powstać dziób. Zszywamy dwa boki dzioba na lewej stronie, a następnie przewracamy go na prawą. W środek wkładamy wypełniacz. Zszywamy ostatni bok.

Krok 5: Przykładamy do siebie dwa kawałki tkaniny, z której ma powstać grzebień. Zszywamy je na lewej stronie, zostawiając niewielką dziurkę. Przez zostawioną szparkę przewracamy grzebień na prawą stronę, w środek wkładamy wypełniacz i zszywamy dziurkę.

Krok 6: Na lewej stronie materiału zszywamy dwa kawałki tkaniny, z której ma powstać tułów kury. W czasie szycia podkładamy w odpowiednie miejsca grzebień, dziób i tasiemki, które posłużą za pazurki i pióra na ogonie. Zostawiamy niewielką dziurkę do przewrócenia całości na prawą stronę.

Wkładamy wypełniacz i zszywamy dziurkę.

Bieżący rok obfituje w ważne rocznice. Patronami roku 2015 są: św. Jan Paweł II, Jan Długosz i Teatr Narodowy. W związku z tym odbędą się okolicznościowe spotkania, sesje naukowe, wystawy, koncerty i spektakle. Ukażą się też jubileuszowe publikacje. Będziemy je śledzić oraz informować o nich naszych Czytelników.

Patroni roku 2015

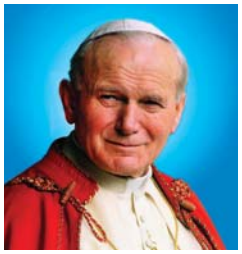

Rok św. Jana Pawła II

W uchwale z 5 grudnia 2014 roku Sejm RP ogłosił, że rok 2015 będzie Rokiem św. Jana Pawła II. Mija właśnie 10. rocznica jego śmierci. W uzasadnieniu uchwały padły słowa: *W poczuciu moralnego obowiązku i głębokiego szacunku wobec postaci, która wywarła tak znaczący wpływ na losy nie tylko naszego narodu, ale i całego współczesnego świata*. Uchwała ta jest ważną decyzją naszego parlamentu. Największy z rodu Polaków, ogłoszony przez Kościół świętym, był niezwykłym kapłanem, biskupem, kardynałem, papieżem i wielkim patriotą. Całemu światu dawał wielkie świadectwo wiary, a także potwierdzał miłość do rodzinnego kraju. Święty Jan Paweł II jest również patronem naszej wolności. W trudnych dla ojczyzny czasach stawał w obronie rodaków i pouczał nas, co to znaczy być Polakiem. Warto na nowo sięgać do jego homilii, encyklik, listów i innych dzieł, aby na różnych płaszczyznach korzystać z dziedzictwa, które otrzymaliśmy. Rok św. Jana Pawła II będzie miał bogaty program duszpasterski i narodowy. Zachęcamy do śledzenia tych wydarzeń.

Rok Jana Długosza (1415–1480)

Jan Długosz, zwany ojcem polskiej historiografii, przyszedł na świat 600 lat temu w średnio zamożnej rodzinie szlacheckiej w Brzeźnicy koło Sieradza. Był duchownym, geografem, dyplomatą, historykiem i wychowawcą synów królewskich. Po studiach na Akademii Krakowskiej trafił na dwór biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Pełnił funkcję jego sekretarza i kanclerza. Jako kanonik krakowski służył królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi. Uczestniczył w poselstwach m.in. do Rzymu, Czech i na Węgry. Był autorem wielu publikacji historycznych, kronikarskich i geograficznych. Najsłynniejsze jego dzieło *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, nazywane historią Polski, nie miało sobie równych w ówczesnej Europie. Uczony był fundatorem wielu kościołów i innych słynnych do dziś budowli, m.in. Psałterii na Wawelu, Domu Długosza w Wiślicy i Domu Długosza w Sandomierzu. Po śmierci (w roku 1480) został pochowany w katedrze na Wawelu. W 1880 roku jego szczątki przeniesiono do krypty zasłużonych Polaków na Skałce. Jan Długosz jest patronem wielu szkół, towarzystw naukowych, wyższych uczelni oraz instytucji kulturalnych. Bieżący rok jest okazją do przypomnienia życia i działalności tego wybitnego Polaka.

Jubileusz Teatru Narodowego

W 1765 roku, dwa i pół wieku temu, został otwarty w Warszawie pierwszy polski teatr. Powstał on z inicjatywy króla Stanisława Augusta w budynku Operalni przy ul. Królewskiej. Pierwszym jego dyrektorem i mecenasem był Wojciech Bogusławski. W latach 1779–1833 teatr mieścił się w budynku przy pl. Krasińskich. Po przeniesieniu do Teatru Wielkiego został podzielony na trzy zespoły: opery, baletu i dramatu. W czasie drugiej wojny światowej Teatr Narodowy podzielił losy Warszawy, został prawie doszczętnie zburzony i spalony. W 1949 roku oddano do użytku odbudowany Teatr Narodowy i Sale Redutowe. Oficjalne otwarcie Teatru Wielkiego nastąpiło we wrześniu 1965 roku premierą *Strasznego dworu* Stanisława Moniuszki.

Dyrektorami Teatru Narodowego byli wybitni aktorzy, reżyserzy i teatrolodzy, m.in. Jerzy Osterwa, Ludwik Solski, Aleksander Zelwerowicz, a w czasach nam współczesnych – Kazimierz Dejmek, Adam Hanuszkiewicz i Jan Englert. W repertuarze Teatru Narodowego zawsze były czołowe dzieła dramaturgii narodowej i światowej klasyki.

W roku jubileuszowym na scenach teatru będzie można obejrzeć ciekawe spektakle i okolicznościowe premiery.

Teresa Dziurzyńska

Pedagogika daltońska
sposobem na nowoczesną edukację

Katarzyna **DRYJAS**, Anna **WRÓBEL**

Współcześnie widać coraz większe różnice w możliwościach rozwojowych przedszkolaków, a co za tym idzie – pojawia się potrzeba indywidualizacji pracy. Nauczyciele wykorzystują podczas zajęć różne środki dydaktyczne i proponują kilka aktywności jednocześnie, aby dzieci wybierały to, co najbardziej odpowiada ich potrzebom i możliwościom rozwojowym oraz upodobaniom. Nauczyciele, szukając rozwiązań umożliwiających zindywidualizowanie pracy w grupie rówieśniczej, sięgają po nowe koncepcje pedagogiczne, ale także powracają do starych, dawno sprawdzonych i dostosowują je do współczesnych realiów. Jedną z takich propozycji jest znana od wielu lat edukacja daltońska, której głównym celem jest wykształcenie w dziecku umiejętności pozwalających mu radzić sobie z różnymi problemami.

Idee edukacji daltońskiej opracowane przez Helen Parkhurst realizowane są zgodnie z trzema fundamentalnymi zasadami: wolność i odpowiedzialność za własne uczenie się, samodzielność oraz współpraca.

Charakterystycznym elementem tej koncepcji jest wizualizacja procesu edukacyjnego. Wizualizacja pomaga w rozwijaniu samodzielności, np. w utrzymaniu porządku, doskonaleniu pewnych czynności czy wiedzy. Na półkach i szafkach wiszą zdjęcia, na których widać, jak powinny one wyglądać po skończonej pracy i zabawie (w jaki sposób ustawić na nich różne przedmioty). W sposób graficzny przedstawiona jest też kolejność czynności wykonywanych przez dzieci, np. podczas nakrywania do stołu, mycia rąk.

Punktem wyjścia w planie daltońskim jest stworzenie (dzięki wiedzy i świadomości procesu edukacyjnego przedszkolaków) przestrzeni do niezależności i samodzielnego działania dzieci. Służą temu kolejne niestandardowe środki dydaktyczne. Są to: oznaczenia kolorów dnia i zwizualizowanego rytmu dnia; tablica zadań; wizualizacja dyżurów w grupie; zegary, które informują dzieci o tym, co, kiedy i po czym ma nastąpić, oraz inne (zależnie od potrzeb maluchów i inwencji nauczyciela). Podstawową zasadą rozmieszczenia tablic i innych pomocy dydaktycznych w różnych pomieszczeniach przedszkola (w salach zabaw, szatni, łazience) jest ich dostępność dla maluchów i swoboda, z jaką mogą z nich korzystać w każdym momencie dnia. Motywuje to dzieci do rozwijania samodzielności podczas rozwiązywania problemów. Z jednej strony przedszkolaki nie muszą z każdym pytaniem zwracać się do nauczyciela, z drugiej zaś – nauczyciel ma więcej czasu, aby zainteresować się indywidualnymi problemami i udzieleniem pomocy wychowankom, którzy naprawdę jej potrzebują.

W oparciu o edukację daltońską od 1 września 2011 roku do 31 sierpnia

2014 roku Przedszkole nr 31 im. Z. Witwickiego w Warszawie i Przedszkole nr 16 w Ostrowcu Świętokrzyskim we współpracy z rodzicami wprowadzały innowację pedagogiczną. Na stronach internetowych placówek zostały zamieszczone podstawowe informacje na temat edukacji daltońskiej, rodzice podczas zebrań i spotkań indywidualnych zapoznali się z ideą innowacji, na terenie przedszkoli zostały stworzone również kąciki daltońskie.

Przez trzy lata trwania innowacji nauczyciele systematycznie doskonalili swoje umiejętności. Poznawali zasady rozwijania u dzieci poczucia własnej wartości, odpowiedzialności oraz szacunku dla innych. Konsekwentnie wykorzystywali w tym celu niestandardowe środki dydaktyczne i organizowali przestrzeń edukacyjną. Wymieniali się również doświadczeniami podczas cyklicznych spotkań organizowanych w placówkach w Warszawie i Ostrowcu Świętokrzyskim.

Nauczyciele nauczyli się:

- organizowania przestrzeni sprzyjającej rozwojowi dziecka;
- stawiania granic i przestrzegania umów zawartych między dziećmi a dorosłymi;
- precyzowania oczekiwań wobec malucha;
- obdarowywania dzieci zaufaniem;
- wizualizacji czasu i organizacji zadań podejmowanych razem z dziećmi;
- dostosowywania tempa uczenia do rzeczywistych możliwości malucha.

Dzieci uczestniczyły w zajęciach i zabawach, podczas których wykonywały zadania w parach i pracowały w zespołach. Systematycznie organizowana współpraca, oparta na wzajemnym szacunku, spowodowała, że chętnie sobie pomagały, były aktywne i wrażliwe na potrzeby innych.

Efektem działań innowacyjnych było:

- uświadomienie dzieciom własnych możliwości;
- kształcenie samodzielności i niezależności maluchów;
- zdobycie przez dzieci umiejętności pokonywania własnych słabości;
- wzmocnienie ich poczucia własnej wartości;
- kształtowanie odpowiedzialności za podjęte działania;
- doskonalenie umiejętności przestrzegania zasad i umów zawartych z innymi.

Podczas wprowadzania innowacji przedszkola upowszechniały idee pedagogiki daltońskiej. Organizowały prezentacje, zajęcia otwarte, przygotowywały publikacje do czasopism pedagogicznych. Większość pomocy wykorzystywanych w przedszkolach została wykonana samodzielnie przez nauczycieli. Powstały nowe tablice zadań, zwizualizowane plany dotyczące tematyki zajęć, kalendarze pogody. Opracowano też nowe sposoby prowadzenia ewaluacji wśród przedszkolaków. Największym źródłem informacji w tym zakresie okazała się wymiana doświadczeń między placówkami w kraju i za granicą.

Przebieg innowacji był monitorowany oraz korygowany dzięki bieżącej wymianie doświadczeń, dokonano także dwukrotnie ewaluacji całego projektu.

Efekty wprowadzania innowacji (zbadane dzięki diagnozie osiągnięć dzieci 4- i 5-letnich) zostały ocenione jako trwała zmiana w organizacji przestrzeni edukacyjnej placówek. Dzięki innowacji dzieci zdobyły wymierne kompetencje i umiejętności.

W 2011 roku Przedszkole nr 31 im. Z. Witwickiego w Warszawie i Przedszkole nr 16 w Ostrowcu Świętokrzyskim otrzymały międzynarodowy certyfikat International Dalton School i w ramach współpracy z Polskim Stowarzyszeniem Dalton dzielą się swoim doświadczeniem z przedszkolami z całej Polski.

Katarzyna Dryjas, Anna Wróbel
Polskie Stowarzyszenie Dalton

Jak kształtować pozytywne postawy społeczne?

Rozmowa z Agatą Battek, założycielką Fundacji Verba

Skąd wziął się pomysł założenia fundacji?

W Polsce realizuje się wiele projektów, które mają przełamywać stereotypy funkcjonujące w odniesieniu do osób niepełnosprawnych. Jednak większość komunikatów skierowana jest do dorosłych. Wiele organizacji walczy o lepszy dostęp do rehabilitacji, edukacji i pracy oraz o zniesienie barier architektonicznych. Uczy Polaków, czym jest niepełnosprawność, przekonuje, że warto pomagać innym. Wyraźnie jednak brakuje projektów oswajających dzieci z tym tematem i mówiących w przystępny dla nich sposób o różnorodności społeczeństwa. A dzięki takim akcjom można kształtować pozytywne postawy społeczne już od najmłodszych lat, co może zaowocować w przyszłości.

Pomysł założenia fundacji zrodził się w sierpniu 2012 roku, kiedy przeczytałam bajkę opowiadającą o tym, jak to jest, kiedy w domu pojawia się nowe rodzeństwo. Książeczka była przeznaczona dla dzieci w wieku przedszkolnym. Od razu pomyślałam, że w podobnej formie można przybliżyć maluchom niepełnosprawność, bo z własnego doświadczenia wiem, że wózek inwalidzki intryguje wszystkie dzieci, które widzą go po raz pierwszy. Tak zaczęła się cała przygoda.

Jakie są główne cele fundacji?

Głównym celem fundacji jest wspieranie zmian społecznych związanych z postrzeganiem niepełnosprawności. Nasze projekty kierujemy do dzieci oraz ich rodziców i wychowawców. Za pomocą różnych publikacji chcemy uświadomić maluchom fakt, że owszem, różnimy się od siebie, ale każdy z nas ma cele i marzenia, które możemy wspólnie realizować. Tworzymy kolorowe i radosne ilustracje przedstawiające aktywnych bohaterów bez względu na ich sprawność. Wątki skupiamy wokół wspólnej zabawy i przyjaźni. Kwestia niepełnosprawności nie jest stawiana w centrum wydarzeń. Pojawia się jako naturalny element otoczenia. Chcemy zaspokoić dziecięcą ciekawość, nauczyć najmłodszych otwartości i uświadomić im, że każdy z nas zasługuje na szacunek i równe traktowanie.

Czego udało się dokonać w ciągu dwóch lat działalności?

W roku 2013 dzięki wsparciu fundacji przez PZU przeprowadziliśmy warsztaty edukacyjne dla 5000 dzieci w przedszkolach na terenie Krakowa i Warszawy. Projekt zakończył się wielkim sukcesem. Otrzymaliśmy trzy razy więcej zgłoszeń, niż było miejsc. Warsztaty były bardzo wysoko oceniane w ankietach, a liczne prośby o kontynuowanie projektu sprawiły, że w roku 2014 zorganizowaliśmy spotkania dla 15 000 dzieci w kilkunastu miastach w Polsce. Druga edycja projektu cieszyła się niesłabnącym zainteresowaniem i już teraz planujemy kolejne. W ciągu dwóch lat fundacja wydała trzy bajki o przygodach Leona i jego przyjaciół. Ponadto udało nam się nawiązać współpracę ze Stowarzyszeniem „Jesteśmy kroplą" i panią Joanną Pąk, która napisała wiersze do wydanych przez nas kolorowanek. Opracowaliśmy także puzzle i grę memory oraz wiele materiałów edukacyjnych wykorzystywanych w czasie warsztatów. Nasze animatorki są osobami o niezwykłej energii, empatii i świetnie realizują scenariusz warsztatów, który udało się wspólnie opracować. To były bardzo intensywne dwa lata.

Jak zachowują się dzieci podczas warsztatów edukacyjnych?

Wspaniale. Przyznaję, że miałam pewne obawy. Zastanawiałam się, czy maluchy zainteresują się tematem, rozmową i wspólnymi zabawami. Przedszkolaki okazują się jednak niezwykle otwarte i śmiałe. Aktywnie uczestniczą w warsztatach, odpowiadają na zadawane im pytania, bardzo szybko się uczą i z ciekawością czekają na przygotowane dla nich niespodzianki i prezenty. My, dorośli, uważamy temat niepełnosprawności za trudny, ponieważ wiemy, jakie emocje mogą się z nim wiązać. Dzieci tych złych emocji jeszcze nie znają i dlatego bardzo ważne jest, aby kwestię niepełnosprawności przedstawiać im w kontekście możliwości, a nie ograniczeń.

„Leon i jego nie-zwykłe spotkania. Wyprawa na zamek" to pierwsza książka wydana przez Fundację Verba. Jak odbierają ją dzieci?

To prosta historia o wspólnej przygodzie grupy przyjaciół. Wyróżnia ją to, że jeden z bohaterów porusza się na wózku inwalidzkim. Bajka zawiera fragment, w którym dzieci zapoznają się z wózkiem i nowym kolegą, ale bardzo szybko chłopiec o imieniu Filip staje się równorzędnym uczestnikiem wyprawy. Nasi bohaterowie w czasie wspólnych przygód przeżyją niejedno niezwykłe spotkanie i pokażą nam, że świat jest pełen wyjątkowych ludzi.

Wspaniale, że dzieci słuchające bajki zachowują się tak, jak postacie z książki. Są zaciekawione, kiedy pojawia się wózek, ale po krótkim objaśnieniu całej sytuacji skupiają się na głównym wątku. Bardzo szybko staje się dla nich oczywiste, że wózek nie

jest przeszkodą w zdobywaniu świata. Z równie wielkim zainteresowaniem maluchy słuchają przygód bohaterów kolejnych książek wydanych przez fundację: *Wycieczka do jaskini* i *Noc w namiocie*.

Co chciałaby Pani przekazać osobom, które po raz pierwszy zetknęły się z działalnością fundacji?

Chciałabym ich gorąco zachęcić do zapoznania się z materiałami, które przygotowujemy, i z naszymi działaniami. Byłabym szczęśliwa, gdyby rodzice, wychowawcy i nauczyciele skorzystali z opracowanych przez nas pomocy i przekonali się, że o niepełnosprawności da się rozmawiać w atmosferze wolnej od negatywnych emocji i napięcia. Ten temat może zostać przedstawiony podczas zabawy. Nie ma się czego obawiać.

Jak widzi Pani fundację za 10 lat?

Wierzę, że uda nam się przekazać tysiące książek dzieciom w wieku przedszkolnym i szkolnym. Będziemy organizować warsztaty dla najmłodszych i szkolenia dla nauczycieli. Będziemy opracowywać materiały edukacyjne, z których skorzystają dorośli, by tłumaczyć dzieciom kwestię niepełnosprawności. Mam nadzieję, że w ciągu najbliższych lat pojawi się mnóstwo nowych pomysłów wspierających nasze działania. Jak dotąd udało nam się przekazać 23 000 egzemplarzy naszych książek i przeprowadziliśmy warsztaty dla 20 000 dzieci, ale mamy apetyt na więcej! Chciałabym realizować kolejne projekty wspólnie z organizacjami, które podobnie jak ja wierzą, że kształtowanie w dzieciach otwartości na różnorodność jest ogromną inwestycją w rozwój społeczny naszego kraju.

Jak w Polsce traktowany jest temat niepełnosprawności? Ucieka się od niego czy raczej widzi Pani zmianę nastawienia ludzi?

Widać zmianę nastawienia, zostało jednak jeszcze wiele do zrobienia. Uważam, że do tematu niepełnosprawności powinniśmy podchodzić naturalniej. Wydaje mi się, że jako społeczeństwo mamy tendencję do popadania w skrajności: albo mówimy o ludziach wymagających pomocy i wsparcia, albo o tych, którzy zdobywają szczyty i biją rekordy. Dla wielu osób niepełnosprawnych każdy dzień jest jak wejście na Mount Everest, ale nie piszą o tym żadne media. Niepełnosprawni udowadniają, że nie ma rzeczy niemożliwych. Fundacja Verba przedstawia dzieciom właśnie tych niezwykłych bohaterów żyjących wśród nas. Mamy nadzieję, że nasza bajka stanie się rzeczywistością.

Dziękuję za rozmowę.

M.N.

Zimowe zgadywanki

Który miesiąc zimowy
styka stary rok z nowym? (*styczeń*)

Przychodzi o północy, w pierwszą noc styczniową,
coraz śmielej stawia krok nazywa się? (*Nowy Rok*)

Powiedz, kiedy mamy
gwiazdki pod nogami. (*w zimie*)

Na szybach srebrzyście maluje kwiaty i liście.
Wiezie szronu wóz. Zgadłeś, to jest... (*mróz*)

Co za białe piórka
sypie zimą chmurka? (*śnieg*)

Co to za czarodziej, który srebrne krople
zmienia w przeźroczyste sople? (*mróz*)

Noc w namiocie

Właśnie ukazała się trzecia książka z serii bajek o Leonie i jego przyjaciołach autorstwa Agaty Battek. Porusza ona temat osób niepełnosprawnych i ich funkcjonowania w środowisku. Obecnie w skład serii wchodzą: *Wyprawa na zamek*, *Wycieczka do jaskini* i *Noc w namiocie*[1].

Kiedy ukazała się zapowiedź trzeciej części przygód sympatycznych przyjaciół, zastanawiałam się, na jaki rodzaj niepełnosprawności autorka tym razem zwróci uwagę. Tytuł książki szybko podsunął mi odpowiedź. Skojarzenie z nocą może być tylko jedno i nie jest przypadkowe.

Leon wraz z przyjaciółmi, marząc o kolejnej przygodzie, postanawiają spędzić noc w namiocie, wprawdzie blisko domu, ale bez towarzystwa osób dorosłych. Wspomagani przez tatę rozkładają namiot w przydomowym ogrodzie i wyposażają go w niezbędny ekwipunek. Do trojga bohaterów dołącza wkrótce Helenka – niewidoma kuzynka Leona. Początkowo chłopiec martwi się, że dziewczynka nie poradzi sobie w nocy z dala od domu, tata jednak rozwiewa jego wątpliwości, tłumacząc, że dzieci muszą się przecież sobą opiekować i pomagać sobie wzajemnie.

Zapada zmrok. Nasi bohaterowie spędzają wspaniale czas, pełen zabaw i śmiechów. Moment przed zaśnięciem umilają im gry planszowe, opowieści o swoich przeżyciach, pałaszowana wspólnie czekolada i ukochane przytulanki. Niestety bardzo szybko okazuje się, że pod osłoną nocy wyobraźnia przyjaciół zaczyna płatać im figle. Każdy szmer czy dźwięk otaczającej przyrody urasta do rozmiarów problemu. Odgłosy zwiastują najgorsze. Wszystkie i obawy rozwiewa jednak Helenka. Niepełnosprawna dziewczynka sprawia, że ostatecznie noc mija spokojnie, a dzieci zaczynają podziwiać jej niecodzienne umiejętności. Uspokojone wkrótce zasypiają.

Książka ta, jak i poprzednie, napisana jest bardzo ładnym i zarazem prostym językiem oraz wzbogacona atrakcyjnymi ilustracjami autorstwa Agnieszki Lodzińskiej. Jest ona kolejnym ciekawym środkiem dydaktycznym, niezwykle pomocnym w przybliżaniu dzieciom trudnego zagadnienia niepełnosprawności.

Mali bohaterowie opowiadań Agaty Battek świetnie radzą sobie z tą kwestią, nie ma dla nich barier i rzeczy niemożliwych w kontaktach z niepełnosprawnymi rówieśnikami. Życie toczy się normalnie. Przecież nawet zdrowy człowiek często napotyka w codziennym życiu przeszkody. A co najważniejsze – we wspomnianych książkach wszystkie dzieci są traktowane tak samo. I nawet jeśli jeden maluch musi pomóc drugiemu, robi to w sposób naturalny, nikomu nie sprawiając przykrości.

Obecnie do trzech opowieści o Leonie dołączyła tematyczna kolorowanka uzupełniona zabawnymi i jednocześnie mądrymi wierszykami. Kolorowanki można w powiększonej i pokolorowanej wersji wykorzystać jako pomoce do zajęć tematycznych. Z poprzecinanych natomiast w kilku miejscach można ułożyć obrazek. Fundacja wydała również dwie gry dydaktyczne: memory i puzzle. Wszystkie te materiały są świetnym źródłem inspiracji do przeprowadzania zajęć z przedszkolakami. Na następnej stronie zamieszczam kilka propozycji zabaw i ćwiczeń. Po każdej zabawie dzieci opowiadają o swoich odczuciach.

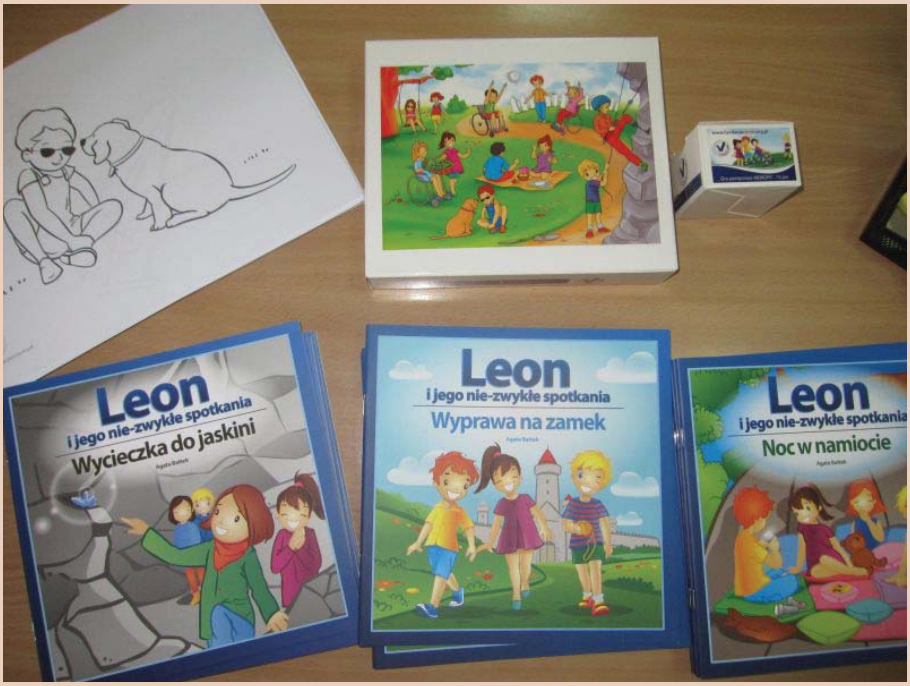

1 A. Battek, *Leon i jego nie-zwykłe spotkania. Noc w namiocie*, Fundacja Verba, Warszawa 2014.

- **Poczuj się jak bohater bajki – zabawy sensoryczne.** Proponujemy dzieciom zabawę w zamienianie się miejscami z bohaterami opowieści.
- **Tworzymy pociąg.** Maluchy zamykają oczy. Lokomotywą jest nauczycielka, która przy dźwiękach muzyki (np. poważnej lub relaksacyjnej) prowadzi dzieci po sali.
- **Rozpoznawanie za pomocą dotyku kształtów przedmiotów.** Maluchy mają oczy zakryte przewiązaną chustką.
- **Taniec na wózku.** Dzieci siedzą w siadzie skrzyżnym i tańczą do skocznej muzyki całym sobą (ręce, tułów, głowa), bez odrywania się od dywanu.
- **Poznajemy znaki języka migowego.** Nauka prostych gestów, zabawa w przekazywanie informacji za ich pomocą.
- **Gimnastyka w świecie ciszy.** Dzieci mają w uszach stopery. Podczas ćwiczeń nauczycielka wykorzystuje krótkie rymowanki (np. *W polskim radiu gra muzyka. Proszę wstawać – gimnastyka! Rączki w górę, potem w bok, mały przysiad, duży skok. Poskaczemy jak piłeczki: jak te małe raz, to te duże – raz po raz. Teraz pięknie się ukłonię i zaklaszczę w obie dłonie. Raz nad głową, raz przed sobą, przytupując przy tym nogą*).
- **Dopasuj wierszyk do obrazka**. Dzieci słuchają rymowanki, dobierając do niej odpowiednie ilustracje (pokolorowane rysunki lub elementy gry memory).
- **Zgadnij, o kim mówię!** Nauczycielka opisuje ilustracje z gry memory. Dzieci odgadują, o który obrazek chodzi.

Fundacja Verba uzmysławia młodemu czytelnikowi wiele istotnych rzeczy. Po pierwsze, w każdym niepełnosprawnym dziecku drzemie wielki potencjał, wszyscy mają rozwinięte jakieś zmysły, które funkcjonują lepiej niż pozostałe, co wzbudza u zdrowych rówieśników podziw i lekką zazdrość: *Niesamowite – pomyślał Leon – ona potrafi rozmawiać ze zwierzętami!* Po drugie, nieważne, jak wyglądamy, ważne jest wnętrze, wspólnie spędzony czas, empatia i umiejętność akceptacji naszej inności. I tego również w przesympatyczny sposób uczą dorosłych bohaterowie książek Fundacji Verba.

Dla miłośników swojej twórczości Agata Battek ukrywa między wierszami ostatniej opowieści jeszcze jeden optymistyczny akcent – końcowe zdania historii o Leonie i jego przyjaciołach niosą ze sobą zapowiedź *kolejnych przygód, równie ciekawych jak ta, która właśnie się zakończyła*[2].

Iwona Pietrucha
Zespół Szkolno-Przedszkolny w Wilczy

2 Wszystkie cytaty pochodzą z książki *Noc w namiocie*.

Serdecznie zapraszamy na naszą stronę internetową

www.przedszkolneabc.pl

Znajdziecie tam komplet ilustracji związanych tematycznie z treścią scenariuszy działu „Wychowawca z pasją", do wykorzystania podczas zabaw i zajęć z dziećmi. W tym miesiącu zamieszczamy zdjęcia przedstawiające różne urządzenia domowe. Materiał bezpłatnie można pobrać w pliku pdf, po zalogowaniu się do naszego Newslettera.

Zapraszamy również do prenumeraty czasopisma, jedynego sposobu, by mieć pełen dostęp do wydania.

23 stycznia 2015 roku odbyła się uroczysta Gala 2. Edycji Konkursu **Wymyśl grę, zostań autorem GRANNY** oraz premiera gry *Kółka i Spółka*, która wygrała w roku ubiegłym. Uroczystość miała miejsce w filii Staromiejskiego Domu Kultury w Warszawie – Piwnicy przy Wójtowskiej.

Konkurs skierowany jest do nauczycieli wychowania przedszkolnego. Organizatorem Konkursu jest firma GRANNA. Uczestnicy mieli za zadanie wymyślić grę, która przeznaczona będzie dla przedszkolaków. Nagrodą w konkursie jest wydanie gry przez firmę GRANNA w formie rynkowego produktu.

Na Gali uczestnicy poznali najnowszą grę z serii Smok Obibok Poleca – grę *Kółka i Spółka*. Gra zajęła pierwsze miejsce w 1. Edycji konkursu. Jej autorką jest Pani Alicja Brzeska-Czuba, nauczycielka wychowania przedszkolnego z Gdyni. Rozgrywka w grze *Kółka i Spółka* polega na układaniu przez dzieci obrazków widocznych na karcie. Dzieci używają do tego figur geometrycznych leżących na stole. Gra we wspaniały sposób ćwiczy refleks oraz spostrzegawczość. Przeznaczona jest dla dzieci w wieku 4-7 lat.

Do 2. Edycji Konkursu zgłoszono 22 prace. W listopadzie 2014 roku jury wybrało sześć wyróżnionych prac, które dostały się do ścisłego finału. Wśród nich znalazły się:

- ***Zoom na Zoo* autorstwa Agnieszki Bugajskiej i Agaty Kmicik**

Gra polega na tworzeniu ścieżek w ogrodzie zoologicznym i robieniu zdjęć zwierzętom. Ten, kto jako pierwszy zrobi zdjęcia 5 zwierzakom (uzbiera 5 obrazków przedstawiających różne zwierzęta) – wygra. W grze występuje wariant dla zaawansowanych graczy, w którym trzeba wykazać się wiedzą zoologiczną.

- ***Literki* autorstwa Bożeny Kazana**

Każdy z graczy losuje 7 liter a następnie stara się znaleźć na planszy przedmioty, których nazwy rozpoczynają się na dowolną z wylosowanych liter. Gra toczy się w kolejności zgodnej z kierunkiem ruchu wskazówek zegara – gracze mogą więc spokojnie zastanowić się nad swoimi ruchami. Ten, kto pierwszy pozbędzie się wszystkich swoich liter – wygrywa.

- ***Zoolandia* autorstwa Anny Kotas**

W grze gracze dokładając kolejne kartoniki powiększają teren ogrodu, tworząc w nim kolejne wybiegi ze zwierzętami.

- ***Dotknij i poczuj* autorstwa Barbary Pietrowskiej**

Zadaniem graczy jest jak najszybsze dotarcie do mety. Po drodze muszą oni rozwiązać liczne zadania, angażujące zmysł dotyku. Gra w ciekawy sposób wykorzystuje nie tylko dołączone do niej różnorodne materiały o ciekawych fakturach, ale także zwykłe, otaczające nas przedmioty.

- ***Sadzimy lasy, czyli zasadzisz drzewa ptak Ci zaśpiewa* autorstwa Katarzyny Wioska**

Gra, która przybliża dzieciom proces wzrastania lasu oraz uczy, jakie zwierzęta w nim żyją. Zadaniem gracza jest stworzenie własnego lasu oraz czuwanie nad zasiedlaniem go przez zwierzęta.

- ***Głodne Myszki* autorstwa Ewy Żebrowskiej**

Celem graczy jest jak najszybsze przeprowadzenie swojej myszki przez labirynt i zdobycie największego kawałka serka.

Przed ogłoszeniem wyników Konkursu przyznano specjalne wyróżnienie działu graficznego „Złote Rączki". Przyznawane jest ono autorowi gry, która wyróżnia się pod względem walorów artystycznych. Nagrodę wręczono Pani Ewie Żebrowskiej za grę *Głodne Myszki*.

Następnie Pani Ewa Falkowska, vice prezes firmy GRANNA, ogłosiła wyniki.

W konkursie przyznano **dwa równorzędne drugie miejsca.** Wyróżnione gry to *Zoom na Zoo* oraz *Głodne Myszki*. Laureatki odebrały pamiątkowe dyplomy oraz czeki o wartości 500 zł.

Pierwsze miejsce przyznano Pani Katarzynie Wioska za grę *Sadzimy lasy, czyli zasadzisz drzewa ptak Ci zaśpiewa*. Pani Katarzyna otrzymała czek o wartości 1 500zł. Jej gra zostanie również wydana przez GRANNĘ w formie rynkowego produktu. Premiera gry odbędzie się za rok, podczas Gali 3. Edycji Konkursu.

Uroczystość uświetnił swoim występem Pan Marek Bartkowicz. Poeta, aktor, bard, laureat grand prix Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Aktorskiej OPPA 2000. Pan Marek wymyślił postać Smoka Obiboka, który stał się bohaterem *Bajki o Smoku Obiboku*. Z tego względu, jego obecność na Gali nie była przypadkowa. Pan Marek jest również autorem krótkich rymowanych zagadek do gier *Zagadki Smoka Obiboka* oraz *Nowe Zagadki Smoka Obiboka*.

Dziękujemy wszystkich uczestnikom za udział w 2. Edycji Konkursu. Gratulujemy zwycięzcom oraz zapraszamy do wzięcia udziału w 3. Edycji Konkursu **Wymyśl grę, zostań autorem GRANNY.**